Poniedziałek, 5 lipca 1937 - Nr. 151
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

8 stron

DZIEŃ BYDGOSKI

10 GR.

ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-18, Konto czekowe P. K. O. 206,868.

Katastrofa na torze kolejowym pomiędzy Redą a Puckiem

Drezyna motorowa rozbita przez pociąg towarowy — Motorniczy drezyny poniósł śmierć, inżynier oddziału drogowego cudem zdołał się ocalić

W sobotę na torze kolejowym pomiędzy Redą i Puckiem wydarzyła się katastrofa kolejowa, której ofiarą padło życie ludzkie. Na zdążającą z Redy do Pucka drezynę motorową, w której znajdowali się inżynier oddziału drogowego Tadeusz Wyszomirski z Gdyni i motorniczy Jan Flisikowski z Gdańska pomiędzy stacjami Rekowo i Mrzezino najechał jadący w kierunku przeciwnym pociąg towarowy.

W chwilę przed zderzeniem inż. Wyszomirski zdążył wyskoczyć z drezyny, ratując swe życie, motorniczy Flisikowski natomiast wskutek zdruzgotania drezyny doznał tak ciężkich ran, że w drodze do szpitala w Pucku zmarł. Liczył on lat 30.

Na miesce katastrofy przybyła komisja sądowo-śledcza oraz dyrekcyjna celem przeprowadzenia dochodzeń.

Na razie aż do wyjaśnienia sprawy, przytrzymani zostali przez policję kierownicy ruchu z Redy i Mrzezina. Tor został szybko uprzątnięty, tak że komunikacja nie doznała zakłóceń.

* * *

O przebiegu katastrofy dowiadujemy się następujących szczegółów: Drezyna, którą jechali inż. Wyszomirski i motorniczy Flisikowski, została wypuszczona z Redy około godz. 7 rano w chwili, gdy między Redą a Puckiem znajdował się już pociąg towarowy, zdążający po torze jednokierunkowym w stronę przeciwną. Było to oczywiście karygodne zaniedbanie, gdyż wedle przepisów kolejowych w tych warunkach wjazd na linię Reda—Puck musiał być zamknięty. Między Rekowem a Mrzezinem znajduje się zakręt, który zmniejsza widzialność toru do bardzo małej przestrzeni. W tym właśnie fatalnym miejscu przed rozpędzoną drezyną wyłonił się z poza zakrętu zdążający wprost na nią pociąg towarowy. Drezynę prowadził inż. Wyszomirski. Flisikowski zaś siedział za nim w tyle. Pociąg ujrzano z odległości zaledwie kilku metrów, tak, że o uniknięciu katastrofy mowy być nie mogło. Inż. Wyszomirski zdążył otworzyć drzwi i wyskoczyć, tak szczęśliwie jednak, że staczając się z nasypu, odniósł tylko lżejsze obrażenia. Flisikowski również usiłował uratować się w ten sam sposób, wyskakując jednak, zawadził widocznie o drzwi drezyny i został rzucony **na tor**, po którym za chwilę miażdżąc drezynę, przejechał pociąg towarowy. **Koła obcięły nieszczęśliwemu obie nogi i obie dłonie,** bezwładne ciało zaś stoczyło się z nasypu i legło obok ogłuszonego wypadkiem **inżyniera.** Pociąg wlókł drezynę na przestrzeni około 300 m, po czym stanął. Trzeba tu z całym uznaniem podnieść **wielką przytomność inż. Wyszomirskiego,** który mimo odniesionego wstrząsu nerwowego i obrażeń cielesnych **porwał się na nogi i zdołał zawiadomić o wypadku stację kolejową w Redzie.**

Doniosłość tego faktu polega na tym, że właśnie w tym czasie w drodze z Gdyni przez Redę i Puck znajdował się pociąg specjalny wiozący Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pociąg został na kilka minut zatrzymany i po opróżnieniu toru z małym opóźnieniem ruszył bez przeszkód w dalszą drogę.

Jak już wyżej podaliśmy, Flisikowski został zabrany do szpitala w Pucku, wskutek upływu krwi jednak **w drodze zmarł.** Inż. Wyszomirski wrócił cało do Gdyni, przeżyty wstrząs nerwowy jednak zmusił go do chwilowego przerwania pracy.

Pan Prezydent Rzplitej

przybył do Juraty na kilkudniowy wypoczynek

Onegdaj w godzinach rannych pociągiem specjalnym przez Gdańsk, Gdynię, Puck przybył do Juraty Pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki. Panu Prezydentowi towarzyszyli gen Schally, kpt. Kryński i ks. kapelan Humpola. W Juracie Pana Prezydenta powitali Wojewoda Pomorski Raczkiewicz, Kmdr. Frankowski, nacz. Ciecholewski i starosta Potocki.

Dostojny Gość zamieszkał w Juracie w domu kampingowym i spędzi tu kilka dni. W najbliższą niedzielę, jak wiadomo, Pan Prezydent przybędzie do Gdyni, aby wziąć udział w Święcie Morza.

Marszałek Śmigły-Rydz w Liskowie

odebrał wczoraj wspaniały dar dla armii od województwa łódzkiego

Warszawa, (Tel. wł.) Lisków, wzorowa wieś polska, przeżywał wczoraj znowu jeden ze swoich wielkich dni, w które tak obfitował w ostatnich tygodniach. Wczoraj na zamknięcie wystawy liskowskiej przybyli do Liskowa Marszałek Śmigły - Rydz i premier gen. Sławoj - Składkowski oraz kilku ministrów. Przy tej sposobności odbyła się uroczystość wręczenia p. Marszałkowi wspaniałego daru dla armii od województw [illegible] i łódzkiego w postaci 41 ciężkich karabinów maszynowych, 2 ręcznych k. m., 5 granatników piechoty, 4 haubic polowych i 3 samolotów. Hojny ten dar przyjął Marszałek Śmigły - Rydz z rąk wojewodów [illegible] województw wśród nieopisanego entuzjazmu wielotysięcznej rzeszy ludności. Szczegóły z przebiegu uroczystości podamy w jutrzejszym wydaniu.

Walka Polaków w Czechosłowacji

o równouprawnienie aż do zwycięstwa

Mor. Ostrawa. (PAT.) Wychodzący w Czeskim Cieszynie „Dziennik Polski" zamieszcza artykuł na temat akcji wiecowej ludności polskiej w Czechosłowacji, zorganizowanej przez zjednoczone polskie strennictwa polityczne, „Polską Socjalistyczną Partię Robotniczą", „Stronnictwo Ludowe" i „Związek Śląskich Katolików".

Akcja wiecowa — pisze „Dziennik Polski" — jest zakończona. Dwunastoma wiecami wzmocniono lub podniesiono ducha, utrwalono nadzieję niejednego wątpiącego i pozyskano dla naszej słusznej sprawy, utrwalono myśl wspólnego zjednoczenia i działania wszystkich Polaków dla wspólnego dobra. Nie zakończono natomiast akcji o zdobycie równouprawnienia. Ta akcja — oświadcza pismo — trwa i trwać będzie aż do zwycięstwa.

Piękny dar rządu węgierskiego dla „Batorego"

Węgierska tkanina koronkowa ozdobi ołtarz w kaplicy na polskim transatlantyku

Budapeszt, (PAT). W szkole koronkarskiej w Kiskuhalas odbyło się uroczyste wręczenie posłowi R. P. w Budapeszcie min. Orłowskiemu ofiarowanego przez rząd węgierski koronkowego przykrycia na ołtarz do kaplicy na statku „Batory". Węgierski min. przem. i handlu Bornemisza, podkreślił w swym przemówieniu, że ofiarowana przez rząd węgierski tkanina koronkowa, piękny okaz węgierskiej ludowej sztuki koronkarskiej, będzie na statku „Batory" symbolem przyjaźni polsko-węgierskiej. Nad wykonaniem tej koronki dziewczęta węgierskie pracowały przez 4 miesiące. Na tkaninie widnieją artystycznie wykonane postacie 2 aniołów, obok nich godła polskie i węgierskie.

5 milionów zł grzywny

Lwów. (PAT) Sąd Grodzki we Lwowie wydał wczoraj wyrok przeciwko b. zawiadowcy spółki „Brody" Rudrofowi, który oprócz innych wyroków skazany był przed dwoma laty za zatajenie dochodów spółki na sześć miesięcy więzienia oraz na osiem milionów zł grzywny. Sąd Najwyższy wyrok ten uchylił, a obecnie nowy wyrok skazuje Rudrofa na sześć miesięcy więzienia i **pięć milionów zł grzywny.** Obie strony zgłosiły apelację.

Hołdownicza depesza ks. prymasa Hlonda do Pana Prezydenta R. P.

Pan Prezydent Rzplitej otrzymał od ks. prymasa Polski kardynała Hlonda, jako legata Jego Świątobliwości Piusa 11-go na międzynarodowy kongres Chrystusa Króla w Poznaniu depeszę następującej treści

„Imieniem Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu, zaszczyconego obecnością delegata Rządu Rzeczypospolitej pozwalam sobie przesłać Dostojnemu Panu Prezydentowi wyrazy hołdu w tym przeświadczeniu, że kongres, przyczyniając się do wzmocnienia rodzimej religijności Narodu i do rozwoju jego wartości duchowych, stoi w służbie wielkości Polski, do której w tych dniach zwracają się sympatie i życzenia świata katolickiego.

Tajemnicza podróż kanclerza Austrii

Wiedeń, (PAT). Kanclerz Schuchnigg wyjechał w sobotę do Grado, odwożąc tam na pobyt wypoczynkowy swego syna, który przebył ciężką chorobę. Według wersyj oficjalnych, wyjazd kanclerza ma charakter ściśle prywatny. Nie brak jednak głosów, które w wyjeździe dopatrują się ukrytego celu skorzystania ze sposobności i nawiązania osobistego kontaktu z przedstawicielami rządu włoskiego celem omówienia aktualnej sytuacji politycznej.

5000 wiernych u stóp zbezczeszczonego Krzyża pod Weiherowem

W dniu wczorajszym odbyło się poświęcenie przydrożnego krzyża w Nanicach pod Wejherowem, gdzie jak wiadomo, przed kilkunastu dniami nieznani świętokradcy zerwali postać Chrystusa. W uroczystości brało udział około 5.000 osób.

Dzisiaj pierwszy lot samolotu komunikacyjn. z Europy do Ameryki

Londyn. (PAT). Olbrzymi wodnopłatowiec linii „Imperial Airways Caledonia" wystartował w niedzielę rano w Southampton do Foynes w Irlandii, skąd przedsięweźmie dziś próbę przelotu Atlantyku. Na pokładzie wodnopłatowca znajduje się 10 osób.

Wyniki wyborów w Irlandii

Dublin, (PAT). Dotychczasowy wynik wyborów w Irlandii jest następujący: stronnictwo de Valery 56 mandatów, stronnictwo Cosgrave'a 35, labourzyści 11 i niezależni 8. Wyniki wyborów z 28 okręgów są dotychczas nieznane.

Najdorf mistrzem szachowym Jugosławii

Rogaska Slatina. (PAT) Mistrzostwo szachowe Jugosławii zdobył wicemistrz Polski Najdorf. W ostatniej rundzie turnieju mistrz Najdorf zremisował z Saemischem. Uzyskał on w sumie 9½ pkt. z 14 granych partyj, przy czym nie poniósł ani jednej porażki.

Czerwona Hiszpania błagała Francję o pomoc

Zza kulis tajemniczego pobytu premiera rządu walenckiego w Paryżu

Paryż, (PAT). Pomimo dyskrecji, zachowanej przez koła polityczne, na łamy prasy przedostały się jednak bliższe informacje na temat bytności w Paryżu premiera rządu walenckiego Negrina i ministra spraw zagranicznych Girala. Premier Negrin i minister Giral przybyli na lotnisko le Bourget w piątek rano samolotem z Walencji w towarzystwie podsekretarza stanu w ministerstwie sprawiedliwości Mariano Anso i doradcy prawnego p. Jose Quero. Członkowie rządu walenckiego opuścili Paryż w sobotę o godz. 4 rano również samolotem. Jak informują ze źródeł prawicowych premier Negrin i minister Giral mieli odbyć rozmowy z premierem Chautemps i min. spr. zagr. Delbosem, któremu mieli przedstawić rozpaczliwą sytuację, w jakiej znajduje się wojska rządowe. W szczególności położenie ma być krytyczne w Madrycie, gdzie ludność cywilna pozbawiona jest żywności.

Jak twierdzi „Le Journal" premier Negrin przybył do Paryża celem szukania pomocy nie tyle materialnej, ile moralnej.

Torpedowce angielskie w ogniu bomb lotniczych

Londyn (PAT). Brytyjska admiralicja donosi, że w sobotę nieznanej przynależności samolot zrzucił kilka bomb w pobliżu dwóch brytyjskich torpedowców, biorących udział w kontroli hiszpańskiego wybrzeża.

Salamanca. (PAT) Agencja Havas donosi: W czasie bombardowania przez samolot rządowy miejscowości Alba de Tormes, został zburzony doszczętnie szpital Santiago. Przeszło 30 osób odniosło ciężkie obrażenia.

Blokada strefy Santander

Londyn. (PAT) Agencja Reutera donosi z Burgos, że blokada strefy Santander jest faktem dokonanym. Trzy powstańcze krążowniki i flotylla uzbrojonych statków strzegą asturyjskiego wybrzeża i okolic Santander.

Jeszcze jeden incydent na wodach hiszpańskich

Londyn (PAT). Agencja Reutera donosi: Wczoraj rano został zatrzymany przez okręt powstańczy „Almirante Cervera" francuski statek handlowy „Tregastel" w chwili gdy usiłował wejść do portu Santander. Okręt powstańczy oddał w kierunku francuskiego statku kilka strzałów, zmusił go do zatrzymania, po czym statek francuski eskortowany przez powstańczy statek „Cindad" odpłynął w kierunku wschodnim.

Po dniach grozy wojennej Bilbao wraca do spokoju

Przymusowy zwrot uwożonych skarbów

San Sebastian, (PAT). Agencja Havasa donosi: Dziennik „Voz de Espana" ogłasza wiadomości, że liczne mieszkanki Bilbao wysłały petycję do gen. Franco z prośbą o spowodowanie powrotu do gniazd rodzinnych dzieci ewakuowanych z Bilbao do Francji, Anglii i Rosji.

Paryż, (PAT). Havas donosi z Bilbao: Duchowni baskijscy powrócili do Bilbao i wystosowali do prymasa Hiszpanii kardynała Goma depeszę z wyrazami synowskiego przywiązania oraz z wyrazami uznania za jego patriotyczną działalność na rzecz Hiszpanii Narodowej.

Rzym, (PAT). Prasa podaje nową listę legionistów włoskich poległych pod Bilbao, obejmuj. 73 nazwiska. Dzienniki informują, że polegli pochowani zostali z zachowaniem ceremoniału religijnego i należnych honorów na cmentarzach wojskowych, które pozostają pod pieczą specjalnych organizacyj hiszpańskich.

Amsterdam, (PAT). Władze holenderskie zatrzymały ubiegłej nocy statek hiszpański „Torpehall", płynący pod flagą angielską, na którym znajdowały się pieniądze i kosztowności skonfiskowane w Bilbao przez władze baskijskie przed zdobyciem tego miasta przez wojska gen. Franco. — Dwa inne statki z takim samym ładunkiem zatrzymano w La Rochelle.

Groźny pożar w kopalni angielskiej

Londyn (PAT). W kopalni „Brymbo" w pobliżu Stoke-on-Trent wydarzyła się w piątek wielka katastrofa.

Wiadomość o katastrofie rozeszła się w późnych godzinach popołudniowych.

Wśród ofiar katastrofy znajduje się dwóch członków straży pożarnej, oraz 2-ch urzędników, którzy w chwili wybuchu zwiedzali szyb. Pomiędzy górnikami, zamkniętymi w szybie ma się znajdować dyrektor towarzystwa, do którego należy kopalnia i jego zastępca. Poza 5 zabitymi wydobyto jeszcze 8 ciężko rannych, których przewieziono do szpitala. Pierwsze doniesienia jakoby liczba ofiar miała wynosić przeszło 100 górników, okazały się na szczęście niezgodne z prawdą.

Donoszą ze Stoke-on-Trent, że pożaru w kopalni nie da się zapewne opanować.

Drużyny ratownicze czynią przygotowania do zatopienia szybu. Liczba ofiar wzrosła do 30 zabitych i 9 ciężko rannych.

Gen. Stachiewicz w Bukareszcie

Bukareszt, (PAT.) Szef sztabu głównego armii polskiej gen. W. Stachiewicz wraz z gen. Malinowskim i grupą wyższych oficerów sztabu głównego wziął w sobotę rano udział w proczystym powitaniu króla Karola II. na dworcu „Mogosoaia", po czym delegacja polskiego sztabu udała się na uroczystość promocji młodych podporuczników ze wszystkich szkół oficerskich Rumunii. Uroczystość promowania 600 podchorążych na podporuczników odbyła się w koszarach oficerskiej szkoły piechoty w Bukareszcie. Obecny był król Karol, następca tronu wielki książę Michał, premier Tatarescu, minister wojny Angelescu i minister lotnictwa i marynarki Irimescu. Po promocji odbyło się w koszarach śniadanie.

W godzinach południowych szef rumuńskiego sztabu generalnego gen. Sichitiu wydał na cześć gen. Stachiewicza i oficerów polskich śniadanie w centralnym kasynie wojskowym w Bukareszcie. W śniadaniu wziął udział minister obrony narodowej gen. Angelescu, generalicja i wyżsi oficerowie sztabu generalnego.

W godzinach popołudniowych szef sztabu głównego gen. Stachiewicz w otoczeniu towarzyszących mu oficerów złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza, po czym zwiedził muzeum armii rumuńskiej.

Następnie generał udał się z wizytami do ministra obrony narodowej gen. Angelescu i do ministra spraw zagranicznych Antonescu.

Wieczorem sztab generalny podejmował gości polskich obiadem w ścisłym gronie.

Od przeszło 48 godzin brak wiadomości o losie słynnej lotniczki Amelii Earhart

W locie dookoła świata zaginęła na bezkresnych wodach Pacyfiku

Na poszukiwanie wyruszył lotniskowiec amerykański z 54 samolotami

Londyn, 3. 7. (PAT) Słynna na cały świat lotniczka amerykańska Amelia Earhart, która 1 czerwca rozpoczęła lot dookoła świata, znajduje się w poważnym niebezpieczeństwie.

Earhart wystartowała w piątek z Nowej Gwinei, pragnąc dostać się na małą, zaledwie dwie mile długości liczącą wyspę koralową Howland, położoną na Pacyfiku między N. Gwineą a Honolulu. Z Nowej Gwinei dzieliło ją od wyspy Howland 2500 mil Pacyfiku bez możności lądowania.

O północy otrzymano od Amelii Earhart radiówkę, donoszącą, iż wskutek silnych wiatrów przeciwnych, jej zapas benzyny się wyczerpał i że posiada jej jeszcze zaledwie na pół godziny lotu. Wobec tego nie ulega wątpliwości, że Amelia Earhart wraz ze swoim towarzyszem nawigatorem Manningiem musieli opuścić się na wodę i obecnie samolot ich prawdopodobnie unosi się gdzieś na Pacyfiku. Mają oni w samolocie specjalną łódkę z kauczuku oraz pasy bezpieczeństwa i w razie, gdyby samolot nie mógł się długo utrzymać na powierzchni wody, istnieje jeszcze możność utrzymania się przez pewien czas w kauczukowej łódce bezpieczeństwa.

Stacja nadawcza straży pobrzeżnej w Honolulu nadała komunikat, że lotniczka osiadła prawdopodobnie na morzu w odległości około stu mil od wyspy Howland. O godzinie 20 znajdowała się ona w odległości



160 km od tej wyspy, a przylot jej na wyspę oczekiwany był mniej więcej w godzinę później.

Stacja radiowa wysłała do wszystkich okrętów, znajdujących się na trasie lotu, wezwanie do natychmiastowego udzielenia pomocy bohaterskiej lotniczce i jej towarzyszowi.

Ze względu na ciemności, ekspedycję lotniczą musiano odłożyć do świtu. W godzinach rannych z lotniska w Honolulu wyleciało kilkanaście samolotów wojskowych i prywatnych na ratunek lotniczce.

Okręt nadbrzeżny „Itasce" stacjonowany na wyspie Howland, wraz z dwoma innymi statkami wyruszył na poszukiwania zaginionej lotniczki. Ogólnie przypuszczają, że Amelia Earhart dokonała przymusowego wodowania na oceanie w pobliżu małej wyspy Koralowej o długości 1 i pół mili. Wysepka ta jest pozbawiona roślinności.

Waszyngton, (PAT). Poszukiwania lotniczki Earhart są w dalszym ciągu bezskuteczne, jakkolwiek od chwili zaginięcia jej upłynęło już 48 godzin. Lotniskowiec „Lexington" opuścił San Diego, udając się ze swymi 54 samolotami w kierunku wyspy Howland, aby prowadzić tam poszukiwania. San Diego odalone jest od Homland o 7 tysięcy mil. Wczoraj rano przyjęto w Honolulu słaby sygnał radiowy, który jak twierdzą mógł być nadany przez lotniczkę.

Krwawa bójka na polskim statku na wodach fińskich

Chłopiec okrętowy na „Cieszynie" zasztyletował kucharza

Helsinki (PAT). W chwili po wyjściu statku „Cieszyn" z portu w Helsingforsie, chłopiec okrętowy Józef Wojas bez żadnego powodu zranił ciężko sztyletem kucharza okrętowego Piotra Jendruszkiewicza. Statek zawrócił do portu, gdzie umieszczono ciężko rannego Jendruszkiewicza w szpitalu, po czym po przeprowadzeniu dochodzeń statek wyruszył w drogę do Gdyni.

Gdyńskie molo reprezentacyjne w kłębach dymu

Niezwykły pożar darniny torfowej za przystanią żeglugi przybrzeżnej

Nowowybudowane molo południowe, stanowiące reprezentacyjną część portu gdyńskiego, było wczoraj widownią niezwykłego pożaru. Celem umocnienia piasków molo na znacznej przestrzeni wyłożone jest darniną torfową, na której świeżo zasiano trawę. Na skutek panującego w dniu wczorajszym upału około godz. 15 wyschły torf za pawilonem żeglugi przybrzeżnej zaczął się tlić, przy czym wkrótce na przestrzeni około 2500 m kw. zaczęły pełzać po ziemi płomyki, wydzielające olbrzymie kłęby dymu. Zaalarmowano natychmiast portową straż pożarną, która wysłała swoje pogotowie przeciwpożarowe. Jednocześnie zaś od strony basenu Prezydenta do mola podpłynął holownik Tytan z przyrządami pożarniczymi, których zasięg okazał się jednak zbyt ograniczony. Intensywna akcja straży trwała blisko półtorej godziny. Po długich wysiłkach ogień został stłumiony. Niezwykłemu pożarowi mola portowego przyglądały się tłumy ludzi. Ponieważ w pobliżu miejsca pożaru nie ma żadnych zabudowań, obeszło się bez większych strat. Jedynie na większej przestrzeni darnina wymagać będzie nowej zwózki ziemi i świeżego zasiewu trawy.

Ciekawy eksperyment polski z bocianami

Wywiezione samolotem ptaki powróciły z Rumunii do Polski

Warszawa, (Tel. wł.) Jak donosiliśmy przed kilku dniami, kilka polskich bocianów odbyło podróż powietrzną samolotem linii „Lot" w specjalnym celu. Znany uczony polski, profesor S. G. G. W. Wodzicki dokonywa eksperymentu mającego na celu zbadanie instynktu u ptaków przelotnych. W tym właśnie celu wywieziono samolotami z Polski kilka bocianów oraz kilkanaście jaskółek i wypuszczono je w Bukareszcie i w Palestynie.

Jak dotąd do gniazda macierzystego we wsi Butyn pod Żółkwią wróciło kilka bocianów. W depeszy nadesłanej do zakładu anatomii przy SGGW asystenci prof. Wodzickiego mgr. Liche i W. Puchalski komunikują o tym, nie zawiadamiając jednak o liczbie ptaków, które dotarły już do własnych gniazd.

Wynik badań prof. Wodzickiego oczekiwany są z wielkim zainteresowaniem, ponieważ podobnego rodzaju eksperymentów dotąd jeszcze nie przeprowadzano. Do gniazd macierzystych powróciły bociany wypuszczone w Bukareszcie i to jeszcze nie wszystkie. Tłumaczyć ten fakt należy tym, że ptaki były wypuszczane nie w jednym momencie, lecz w odstępach kilkugodzinnych.

Nadzwyczajna sesja Sejmu i Senatu

będzie zwołana w połowie lipca

Warszawa, (tel. wł.) W sobotę przed południem odbyło się w gmachu Sejmu posiedzenie Klubu Dyskusyjnego posłów i senatorów uczestników walk o niepodległość pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu B. Miedzińskiego.

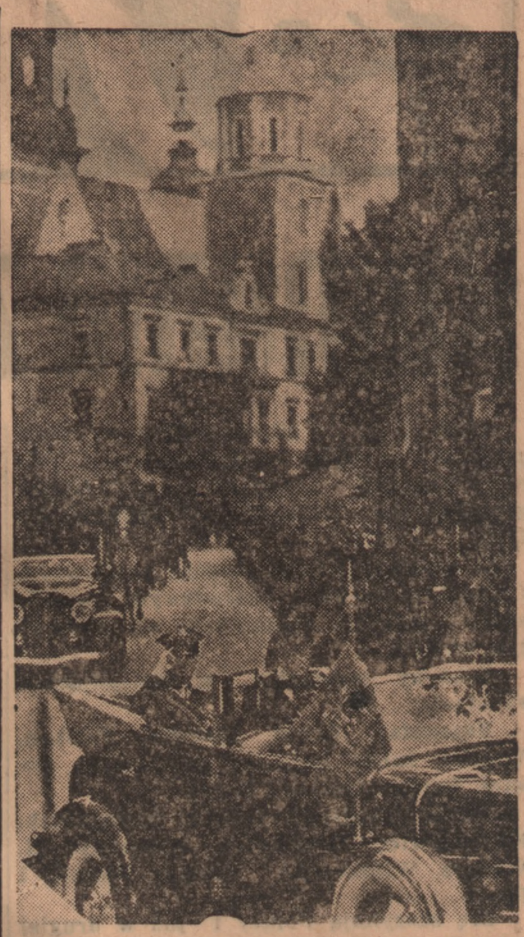
Po szczegółowym zaznajomieniu się z przebiegiem przeniesienia zwłok Marszałka Piłsudskiego — zebrani jednomyślnie postanowili wyrazić najostrzejsze potępienie gorszącej samowoli ks. arcybiskupa krakowskiego Sapiehy i opowiedzieć się za uchwaleniem przez Sejm rządowi wszelkich pełnomocnictw w kierunku uniemożliwienia podobnej samowoli na przyszłość.

W tym celu zebrani podpisali wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu.

Ponadto upoważniono prezydium Klubu do przedstawienia rządowi poglądów i dezyderatów, wyrażonych w toku obrad Klubu.

Liczba podpisów, składanych na wniosku, wysuniętym przez krakowską grupę regionalną o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu, przekroczyła cyfry, wymagane przez artykuł 36 Konstytucji.

W Izbach panuje przekonanie, że przebieg sesji wyrazi się w skupionej i godnej postawie, odpowiadającej powadze zagadnienia i roli, którą w tym wypadku parlament winien spełnić. Poza tym panuje przekonanie, że sesja nadzwyczajna będzie zwołana w połowie lipca.



Jego Królewska Mość król Karol II-gi w towarzystwie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej opuszcza Wawel, udając się na dworzec kolejowy.

Przy wtórze hymnu cygańskiego „Dohane Kalejaku"

odbyła się wczoraj koronacja nowego króla cygańskiego

Przysięga na trupią czaszkę

Na innym miejscu podajemy wiadomość o przebiegu elekcji króla cygańskiego w Warszawie. Poniżej zaś kilka szczegółów o samych przygotowaniach do elekcji i o ceremoniale koronacyjnym.

Stadion Wojska Polskiego był już w niedzielę rano przygotowany do uroczystości wyboru elekta i koronacji króla cyganów.

Na środku stadionu zbudowano specjalne podium, na którym przebywać będzie 30 senatorów, duchowieństwo prawosławne, 5 kandydatów na króla: Bazyli, Janusz, Michał, Rudolf i Sergiusz Kwiekowie oraz chór cygański.

W sobotę dokonano próby z głośnikami, zainstalowanymi na stadionie. Specjalny tłumacz będzie objaśniał przez mikrofon na trybunach w języku polskim przebieg uroczystości. Zapowiedziana próba aktu elekcji i koronacji nie odbyła się.

Pozłacana korona królewska z brązu i berło spoczywają od soboty w skarbcu kierownictwa stadionu. Wartość korony i berła wynosi 150 zł. Najciekawszym momentem uroczystości będzie niewątpliwie sam akt koronacji. W chwili wkładania korony chór cyganów odśpiewa hymn cygański „Dohane Kalejaku", a później elektorowie i senatorowie składają ślubowanie nowemu królowi na wierność i poddaństwo. W końcu po ślubowaniu wznoszą jego zdrowie, zapijając kuflami piwa, którego zgromadzono na stadionie w dość pokaźnej ilości, gdyż, jak wiadomo, na zakończenie koronacji przewidziana jest uczta cygańska. W odpowiedzi na złożenie przysięgi przez swych poddanych nowoobrany monarcha składa z kolei przysięgę na „promuolikanu szero" — czyli na trupią czaszkę, że będzie rządził sprawiedliwie!...

Gdy monarcha ukończy ślubowanie, zasiada na tronie, a przedstawiciele narodu cygańskiego składają pierwszą daninę w postaci widowiska teatralno-rewiowego. Artyści cyganie występują w kostiumach wypożyczonych z opery warszawskiej.

Dociekanie, dlaczego korona, którą cyganie zamówili w jednej z firm warszawskich na uroczystą koronację króla cygańskiego, jest kopią korony króla Ludwika Świętego — doprowadziły do całkowitego wyjaśnienia tej tajemnicy.

Okazało się, że kopia korony króla Ludwika Świętego znajdowała się w garderobie teatralnej teatrów T. K. K. T., skąd cyganie ją sobie wypożyczyli i dali do odrobienia w jednej z firm warszawskich. Należy zaznaczyć, że cyganie nie mieli dotychczas swojej własnej korony.

Marszałek Smigły-Rydz na wszechpolskiej wystawie koni w Lublinie



Marszałek Śmigły-Rydz wręcza na placu wystawowym w Lublinie nagrodę jednemu z hodowców koni hr. Aleksandrowi Ledóchowskiemu ze Smordwy w pow. dubieńskim na Wołyniu.

Ojciec św. wzywa do modlitwy za Hiszpanię

Castel Gandolfo, (PAT). Ojciec święty przyjął w sobotę na audiencji uroczystej 700 osób, wśród nich grupę zakonnic, zbiegłych z Hiszpanii oraz 150 nowożeńców. Po audiencji Papież wygłosił dłuższe przemówienie, w którym wezwał obecnych do gorącej modlitwy za Hiszpanię, broczącą krwią, lecz dającą tak liczne dowody przywiązania do wiary oraz wierności stolicy apostolskiej.

Morderstwo w sądzie

Zastrzelił żonę przed rozprawą rozwodową

Tarnów (PAT). W sobotę w gmachu sądu okręgowego w Tarnowie Piotr Kulis czekając na korytarzu na rozpoczęcie rozprawy seperacyjnej, wszczął gwałtowną kłótnię ze swą 31-letnią żoną Stefanią, usiłując nakłonić ją do zgody.

Otrzymawszy odpowiedź odmowną Kulis dobył rewolweru i strzelił do żony, raniąc ją śmiertelnie w skroń. Mordercę natychmiast rozbrojono i aresztowano. Kulisową w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Pierwszy lot regularny

na trasie Ameryka—Anglia

Port Washington. Amerykański samolot oceaniczny „Panamerican Clipper III" wystartował w sobotę o godz. 7.30 według czasu letniego wschodnio-amerykańskiego (12.30 wg. czasu środkowo-europejskiego) podejmując próbę pierwszego lotu w stałej służbie komunikacyjnej Ameryka—Anglia.

Trasa lotu prowadzi przez Nową Funlandię do Foynes (Irlandia), a następnie do Southampton. Samolot towarzystwa angielskiego „Imperial Airways Caleonida", który podejmuje jednocześnie próbny lot przez ocean w kierunku przeciwnym ze wschodu na zachód oczekiwany jest w tych dniach w Montreal.

Załoga samolotu amerykańskiego liczy 7 osób.

Ciągnienie premii

pożyczki inwestycyjnej

Dziś w poniedziałek, odbędzie się w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu, ciągnienie premii II-ej emisji Pożyczki Inwestycyjnej.

M. inn. wylosowana będzie premia w wysokości 500.000 zł., 125.000 zł. i dwie premie po 50.000 złotych.

Antyżydowskie następstwa wygaśnięcia konwencji górnośląskiej

Berlin (PAT). W związku z wygaśnięciem konwencji górnośląskiej z dniem 15 lipca 1937 r. zostają wprowadzone w niemieckiej części Górnego Śląska antyżydowskie uchwały norymberskie, obowiązujące na terenie całej Rzeszy.

Wspaniały wyczyn polskiego samolotu sanitarnego RWD 13

W 10 godzinach przewiózł chorą z Warszawy do Paryża

Warszawa. (Tel. wł.) Niespotykanego w całym świecie wyczynu dokonał samolot sanitarny RWD 13, przewożąc ciężko chorą z Warszawy do Paryża (1500 km) na operację.

Chorą żonę jednego z lotników skierowano do prof. Orzechowskiego, który postawił diagnozę, że ma ona guz na mózgu. Koniecznej operacji nie można było przeprowadzić w klinice uniwersyteckiej, z powodu dokonywanego właśnie remontu.

Wobec tego znany pilot Onoszko, „oblatywacz" aparatów RWD, zaofiarował się przewieźć chorą do Paryża, ponieważ poza Warszawą tego rodzaju operacje można przeprowadzić jedynie w Sztokholmie lub Paryżu.

Lotu Warszawa—Paryż pilot Onoszko dokonał na nowym samolocie w ciągu 10 godzin pomimo bardzo trudnych warunków. Wystartowawszy o godzinie 11 w nocy, leciał pełne 4 godziny do Berlina z powodu silnego wiatru zachodniego, przy czym musiał mijać strefy objęte nowym niemieckim zakazem przelotu.

W Berlinie chorej nie ruszano z samolotu, ponieważ zbiorniki w tym samolocie są wmontowane w skrzydła, dzięki czemu można nabrać benzyny, nie otwierając kabin. W dwie godziny samolot osiągnął Düsseldorf, po 3 godzinach lotu dotarł do lotniska paryskiego Le Bourget. Stąd jednak jest dość daleko do Paryża, wobec czego przewieziono chorą na jeszcze bliższe lotnisko w Villancoublay.

Chora zniosła całą drogę bardzo dobrze. Samolot zaopatrzony w silnik P. Z. inż. „Major", o sile 30 KM, działa bez zarzutu. Najbardziej niebezpieczne dla chorej były wstrząsy przy lądowaniu. Ponieważ jednak pilot Onoszko był o tym uprzedzony, podchodził do lądowania tak ostrożnie, że chorej podróż nie zaszkodziła.

Operacji podjął się prof. Vincent. Udała się ona całkowicie, oczywiście dzięki błyskawicznie szybkiej pomocy lekarskiej.

Krwawe zajścia w Ciechanowie

Ciechanów (PAT). Robotnicy, pracujący na robotach publicznych w Ciechanowie woj. warszawskiego, zorganizowali strajk, domagając się zwiększenia czasu pracy lub podwyżki.

W dniu 2 lipca rb. strajkujący zebrali się pod gmachem starostwa i, nie czekając na wynik prowadzonych pertraktacyj z inspektorem pracy, usiłowali wtargnąć do wnętrza gmachu. Na wezwanie policji do cofnięcia się i rozejścia, zebrani, podburzeni przez agitatorów obrzucili policję kamieniami oraz powybijali szyby w oknach starostwa, wobec czego policja zmuszona była rozproszyć demonstrantów siłą, po czym spokój został całkowicie przywrócony.

W wyniku zajścia **został rany kamieniem w głowę st. post. Wiśniewski, dwie zaś osoby lekko pokaleczone.** Stan zdrowia st. posterunkowego Wiśniewskiego, którego odwieziono do szpitala, jest ciężki.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE
dodatek tygodniowy

Rumunia zwycięża Polskę 4:2

Łódź. (PAT.) **Międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Polski i Rumunii zakończył się zasłużonym zwycięstwem Rumunii w stosunku 4:2** (3:2).

Na stadionie ŁKS. bogato przybranym flagami o barwach narodowych rumuńskich i polskich, zgromadziło się około 20 tys. widzów.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Rumunia: David, Buerger, Felekan, Vintilla, Juhas, Rafinsky, Moldeveani, Covacs, Barath, Dodola i Dobay.

Polska: Madejski, Gemza, Szczepaniak, Kryszkiewicz, Wasiewicz, Kotlarczyk II, Wodarz, Wilimowski, Matyas, Piontek i Piec.

Grę zaczynają Polacy i już w drugiej minucie pięknie bity przez Pieca róg, dobija Matyas, zdobywając pierwszą bramkę dla Polski. W kilka minut później Rumuni rewanżują się przez Dobaya, a w 12-tej minucie Baratky podwyższa wynik do 2:1 dla Rumunii. Polacy są nieco speszeni i całą inicjatywę przejmują goście. W 14-tej minucie pada 3-ci punkt dla Rumunii ze strzału Dodola. Dalsze niebezpieczne sytuacje pod bramką Polski wyjaśnia szczęśliwie obrona. Dopiero po 20-tu minutach Polacy nieco otrząsają się z przewagi Rumunów i coraz częściej zagrażają bramce gości. W 25-tej minucie Piec dostaje się pod bramkę Rumunów i nie trafia do pustej bramki. W minutę później Wilimowski korzystając z zamieszania pod bramką Rumunów zdobywa drugi punkt dla Polski, ustalając wynik pierwszej połowy. Przed przerwą Polacy mają znowu okazję podwyższenia wyniku, ale bramkarz rumuński interweniuje szczęśliwie, ratując swoją drużynę od utraty punktu.

Po zmianie pól Polacy mają więcej z gry, ale nie umieją wyzyskać szeregu murowanych sytuacyj pod bramką gości. W piątej minucie strzał Matyasa mija bramkę dosłownie o kilka centymetrów. W kilka minut później Piec znowu nie trafia do bramki z kilku metrów. Podobne sytuacje powtarzający się jeszcze kilka razy, przy czym zawsze polski atak nie umiał ich wyzyskać. Pod koniec meczu Rumuni mają zapewnione zwycięstwo i nie wysilają się specjalnie dla podniesienia wyniku. Każda ich akcja jest bardzo niebezpieczna i Madejski musi dokazywać cudów, aby uchronić bramkę Polski przed strzałami Rumunii. Na kilka minut przed końcem meczu Baratky z wypadu zdobywa czwartą bramkę, ustalając wynik dnia.

Jako całość drużyna rumuńska wypadła o wiele lepiej niż drużyna polska. Rumuni poza fenomenalnym startem pokazali bardzo dobrą grę zespołową i ładną taktykę. Wszystkie akcje inicjowane przez atak rumuński były groźne dla Polaków. Najlepszą częścią drużyny była pomoc, zwłaszcza środkowy pomocnik Juhas.

W drużynie polskiej wyróżnił się przede wszystkim Matyas, który był najlepszym graczem na boisku. Bardzo dobrze grał również Wodarz. Wilimowski był o klasę gorszy niż na meczach ligowych.

Główną winę za porażkę naszej drużyny ponosi pomoc. Gra defensywna Polaków spowodowała, iż atak musiał się sam starać o piłki. Madejski był na ogół dobry, zawinił jedynie drugą bramkę.

* * *

Mecz z Rumunią był 77-ym spotkaniem naszej reprezentacji piłkarskiej. Dotychczas odnieśliśmy 29 zwycięstw, ponieśliśmy 36 porażek i wywalczyliśmy 12 remisów. Stosunek bramek jest dla nas korzystny i wynosi 168:166.

Z Rumunią rozegraliśmy dotychczas 7 spotkań, odnosząc zaledwie 1 zwycięstwo. Trzykrotnie przegraliśmy, a 4 mecze zakończyły się remisowo. Stosunek bramek wynosi 19:18 na korzyść Rumunii.

Piłka nożna

KRAKÓW — STANISŁAWÓW 4:1.

Stanisławów. (PAT.) W Stanisławowie reprezentacja Krakowa pokonała Stanisławów 4:1 (3:0). Kraków zademonstrował wysoki poziom gry i miał, zwłaszcza przed przerwą, silną przewagę. Bramki dla zwycięzców zdobyli Krawczyk (2), Guzda i Samobójcza. Dla Stanisławowa — Rudziak.

ŚLĄSK BIJE POZNAŃ.

Katowice. (PAT.) W Katowicach Śląsk pokonał Poznań 3:0 (2:0). Bramki dla Śląska zdobyli: God (2) i Cebula.

DZIEŃ P. O. Z. P. N.

Wczoraj w dniu Pom. Okr. Związku Piłki Nożnej rozegrano następujące spotkania: **w Bydgoszczy — Ciszewski pokonał Polonię** 3:2 (0:2), **w Grudziądzu** — PPW.—Z. R. Mniszek 0:0.

JUNIORZY WALCZĄ O MISTRZOSTWO POMORZA.

W meczu o mistrzostwo juniorów Pomorza juniorzy Polonii bydgoskiej pokonali wczoraj PPW. Grudziądz 3:0 (1:0).

NAPIERAŁA ZWYCIĘZCĄ WYŚCIGU DOOKOŁA POLSKI.

Wczoraj zakończył się 10-dniowy wyścig kolarski „Dookoła Polski". W ogólnej klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce zajął w wyścigu Napierała w czasie 43:05:56.

Wielka batalia lekkoatletów

Noji 1-szy w Europie na 10 km — Wielki sukces Duneckiego z KPW „Pomorzanin" — Toruń, który zdobywa trzy wicemistrzostwa

Katowice (PAT). W sobotę i w niedzielę odbyły się w Chorzowie dwudniowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski panów.

Pierwszy dzień nie przyniosł spodziewanych sensacyj. Cały szereg zawodników jak Śliwak Biniakowski, Maszewski nie przybyło na start, osłabiając w ten sposób zainteresowanie i wartość zawodów.

Sensacją jest doskonały wynik Noji na 10 km. Zdawało się, że przechodzi on ostatnio kryzys, wykazując niedostateczne przygotowanie, tymczasem dziś osiągnął na 10 km wynik, jaki w bieżącym roku uzyskał na świecie tylko jeden Zabala (Argentyna), a w Europie — nikt. Czas Nojego 32:01,4 zapowiada powrót naszego olimpijczyka do szczytowej formy.

Z pośród zawodników największą rewelację stanowi Dunecki (KPW Pomorzanin) Toruń zdobywca 3 tytułów wicemistrzowskich (100 mtr. i 110 mtr. przez płotki i 200 m.) W dobrej formie był Zasłona, który dwukrotnie — w półfinale i finale — zdobył dobry czas na 100 mtr 10.8 oraz Gierutto w dysku. Najciekawszym punktem programu był bieg 10 km. Niespodziankę sprawił tu Wirkus, idący krok w krok przez cały czas biegu za Nojim. Dopiero w ostatnim okrążeniu Noji chciał się urwać Wirkusowi, co mu się częściowo udało, Wirkus jednak na 300 mtr. przed metą doganiał Nojego i zmniejszył różnicę do 10 mtr. Noji prowadził bieg z wyjątkiem okrążenia jednego, przez cały czas.

Wyniki z 1-go dnia:

Pchnięcie kulą: 1) Gierutto 14.62 mtr., 2) Praski 13,58, 3) Hoffman Karol 13.54.

10.000 metrów: 1) Noji 32.01,4 min., 2) Wirkus 32,12.4, 3) Marynowski 33,30,6 6) Szyperski KPW Pomorzanin Toruń.

Rzut dyskiem: 1) Gierutto 45,14 mtr., 2) Fiedoruk 40,38. 3) Praski.

110 mtr. płotki: 1) Haspel 15,5 sek., 2) Dunecki KPW Pomorzanin Toruń 16,00, 3) Szmidt (ASZ Poznań 16.5.

400 mtr.: 1) Kucharski 50,2 sek., 2) Krawczyk 51,4. 3) Szefler 51,4. Gąsowski, który zakwalifikował się do finału wycofał się.

100 mtr.: 1) Zasłona (Białystok 10,8 sek., 2) Dunecki (KPW Toruń) 10,9, 3) Popek (AZS Poznań) 11.0., 4) Tęsiorowski (AZS Poznań).

Bieg na 800 mtr.: 1 Gąsowski 1,59,2 min, 2) Solden 1.57,7, 3) Korzeniowski 2,01.2.

Skok w dal: 1) M. Hofman (AZS Poznań) 7.14, 2) Hauke (Warsz.) 7.00, 3) K. Hoffman 6.97.

Chorzów. W drugim dniu faworyci nie zawiedli, zajmując czołowe miejsca. Świetnie zapowiadający się Dunecki zdobył trzeci tytuł wicemistrzowski w biegu na 200 mtr., bijąc po raz drugi Popka.

Techniczne wyniki:

Rzut oszczepem: 1) Turczyk (Poznań) 63,90; 2) Lokajski (Warszawianka) 60,09; 3) Gburczyk (Warszawianka) 59,96; 4) Mikrut (Sok. Bydgoszcz) 57,53.

Bieg na 200 mtr.: 1) Zasłona 22,1; 2) Dunecki (KPW Toruń) 22,5; 3) Popek 22,6.

Skok wzwyż: 1) Hoffman K. 1,82; 2) Chmiel 1,82; 3) Niemiec 1,82; 6) Kalinowski (WKS. Grudziądz) 1,77.

Rzut młotem: 1) Węglarczyk (Sokół Chorzów) 42,58; 2) Kocot (Sokół Tarnowskie Góry) 42,38; 3) Więckowski (Sokół Bydgoszcz) 41,33; 4) Kiełpikowski (Sokół Bydgoszcz) 36,66.

Skok o tyczce: 1) Sznajder 4 m, 2) Mucha 3,70, 3) Klemczak 3,70.

Sztafeta 4×100 m: 1) AZS. Poznań 43,8, 2) AZS. Lwów 44,4, 3) Warszawianka 44,8.

5000 m: 1) Noji 15:22, 2) Duplicki 15:27, 3) Wirkus 15:30.

400 m przez płotki: 1) Maszewski 55,8, 2) Kostrzewski 56,3, 3) Niemiec 57,5.

1500 m: 1) Kucharski 4:01 2) Soldan 4:02.8, 3) Skolik 4:09.6.

Trójskok: 1) Hoffman M. 14.28, 2) Hoffman K. 14.19. 3) Szmidt 13.74.

Sztafeta 4×400 m: 1) AZS. Warszawa 3:28,2, Pogoń Lwów 3:31.5, 3) Stadion Chorzów 3:33,6

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął AZS. Poznań 132 pkt. przed Warszawianką — 115,5 pkt., 3) Pogoń Lwów 58 pkt., 4) AZS. Warszawa 50, 5) AZS. Lwów 32, 6) Cracovia 29, 7) Legia Warszawa 28.

Wicemistrzostwo świata po raz pierwszy w dziejach tenisu polskiego

Jędrzejowska wicemistrzynią świata

Londyn, 3. 7. Wobec 15 tysięcy widzów na kortach w Wimbledonie Jędrzejowska w finale turnieju tenisowego o mistrzostwo świata walczyła z Angielką Round. Walka była zacięta i wielce emocjonująca. Round dopingowana przez własną publiczność wygrała z Jędrzejowską 2:6, 6:2, 5:7. Round zdobyła w ten sposób mistrzostwo świata w tenisie, a Jędrzejowska wicemistrzostwo. Jest to dla Polski i tak sukces nielada. Po raz pierwszy w dziejach naszego tenisu znalazło się polskie nazwisko na drugim miejscu w świecie.

W oficjalnej loży zasiadły ciotki króla Jerzego 6-go księżna Beatrycze i księżna Maria Luiza, w towarzystwie ambasadora R. P. i p. Raczyńskiej, oraz ministra spraw wewnętrznych sir Samuela Hoare, który jest również przewodniczącym angielskiego związku tenisowego. Gdy Jadwiga Jędrzejowska i Dorothy Round weszły na kort powitały je huraganowe oklaski publiczności.

Mistrzyni Polski wykazała znakomitą grę i była entuzjastycznie oklaskiwana. Niektóre piłki Jędrzejowska plasowała bardzo nisko, tuż nad siatką i miały one taką siłę, że po prostu było trudno je odbić.

Po dwóch setach, w których obie mistrzynie wykazały zupełnie równe siły, naprężenie publiczności wzrosło w sposób niesłychany, rozpoczął się bardzo długi trzeci set, w którym obie zawodniczki walczyły zaciekle. Szalony upał, niewątpliwie przyczynił się do pewnego wycieńczenia obu tenisistek i gra ich w trzecim secie była bardzo nie równa.

Na ogół poziom gry obu mistrzyń nie był na tej samej wysokości co ich gra w ubiegły czwartek w pół finale. Jędrzejowska specjalnie była nieszczęśliwa przy serwisie, tracąc 5 punktów wskutek double fault. Zwłaszcza niefortunny był zwrot w grze Jędrzejowskiej w trzecim secie, gdy prowadziła ona 4:2 i nagle gra jej osłabła i mistrzyni polska oddała prowadzenie Angielce. Mimo to jednak sukces sportowy Jadwigi Jędrzejowskiej jest olbrzymi i sam fakt jej dojścia do finału z tak znakomitą rakietą, jak miss Round i przegrania tego meczu w sposób tak honorowy: 2:6, 6:2, 5:7 przynosi zaszczyt Polce, która odtąd stała się w Anglii jedną z najpopularniejszych rakiet świata.

Nowi mistrzowie świata

Tytuły mistrzów świata na turnieju w Wimbledonie zdobyli: w grze pojedyńczej panów — Budge (Ameryka), w grze pojedyńczej pań — Round (Anglia), w grze podwójnej panów — Malco i Budge (Ameryka), w grze podwójnej pań — Mathieu i Yorke (Francja i Anglia), w grze mieszanej — Budge i Marble (Ameryka).

Derby toruńskie remisują

W. K. S. „Gryf" — T. K. S. 29 4:4

Wczoraj w „dniu" Pom. OZPN 2 najsilniejsze kluby piłkarskie Pomorza WKS GRYF I TKS rozegrały w Toruniu towarzyski mecz z którego dochód pójdzie na zasilenie kasy Związku.

Spotkanie to, które rozpoczęło się z półgodzinnym opóźnieniem zakończyło się remisem 4:4.

Drużyny wystąpiły w nast. składach: **Gryf: Wyczyński, Kowalewski, Wierzchowski, Wiśniewski, Frączak, Jeziorski, Wilczyński, Wierzelewski, Kamiński, Kosobucki, Ockocki** i po przerwie **Zdrojewski.**

TKS: W'lichniewicz. Oliwkiewicz, Dywelski, Arendt, Glich, Lewandowski, Kowalski, Grajkowski, Woliński, Duchnicki i Afeldt.

Zmienione składy obu drużyn nie zadowoliły na ogół licznej publiczności. Gra stała na przeciętnym poziomie. W obu drużynach jedynie pomoc stała na wysokości zadania. Ataki zaś prócz kilku sporadycznych pociągnięć gubiły się w hiperkombinacjach podbramkowych.

W ataku TKS-u wyróżnił się jak zwykle Kowalski grający na skrzydle — jego partner zaś Grajkowski znów miał słaby dzień.

W ataku Gryfu dobrze pracowała jedynie jego prawa strona z Wierzelewskim na czele.

Bramki padły ze strzałów Wyczyńskiego z karnego, Kamińskiego i Ochockiego (2) dla Gryfu oraz Duchnickiego, Wolińskiego i Kowalskiego (2).

Sędziował dobrze jak zwykle p. Stogowski.

T. K. L. T. bije Olimpię Grudziądz 5:2

Wczoraj odbyło się w Toruniu spotkanie tenisowe z cyklu rozgrywek o mistrz. Polski w kl. B między Toruńskim Klubem Lawn - Tenisowym a Olimpią z Grudziądza. Spotkanie zakończyło się stosunkowo łatwym zwycięstwem TKLT w stosunku 5:2.

Wyniki poszczególnych gier przedstawiają się następująco:

Bojanowski (T) — Gregorowicz (G) 6:4, 6:4.
Herdegen (T) — Landsberg (G) 6:3. 3:6, 3:6.
Denenfeldowa (T) — Andrótowa (G) 4.6, 3:6
Herdegen (T) — Gregorowicz (G) 6:3, 6:4
Bojanowski (T) — Landsberg (G) 6:1. 6:0.

Bojanowski, Herdegen — Landsberg, Kassin 6:3, 6:3; Denenfeldowa, Bojanowski — Andrótowa, Landsberg 6:2, 6:4.

W przyszłą niedzielę tj. dnia 11 bm. TKLT spotka się z mistrzem okręgu łódzkiego KS Vima, z którym rozegra spotkanie o mistrzostwo drużynowe Polski.

Uroczysty pogrzeb śp. komandora H. Laskowskiego

Urocza Nieszawa przeżyła znowu swój wielki moment, akurat w rocznicę ufundowania tablicy pamiątkowej ku czci znakomitego jej syna śp. prof. Stanisława Noakowskiego. Tym razem było to sprowadzenie zwłok współtwórcy artylerii morskiej w Polsce śp. komandora Heliodora Laskowskiego aż z Egiptu.

Wypadek to niezwykły. Znamienny. Od lat już wielu niedomagał ten znakomity rodak Nieszawy. Na rok przed śmiercią jakby przeczuwał swój zgon — był zamknięty i przedziwnie w sobie skupiony, siedział w domu przy matce, albo też samotnie błądził po brzegach Wisełki. To był jego przedostatni urlop. Na drugi wyjechał wraz z małżonką po zdrowie aż do Heluanu. Sądził, że go uleczy słońce Egiptu. Pisana mu była tam śmierć zdala od swoich, od Polski, od Nieszawy, którą kochał po synowsku.

Czując zbliżające się rozstanie z tym światem wyraził gorące pragnienie, by mógł zlegnąć w ojczystej ziemi. Nie można to było uczynić zaraz. Przepisy sanitarne Egiptu wymagają rocznego terminu do wywozu zwłok zagranicę. Przy tym wielkie koszta takiego transportu. Czego jednak nie może przyjaźń, koleżeństwo? Zebrano w marynarce wojennej polskiej wśród oficerów odpowiedni fundusz, który pozwolił na dokonanie przewozu śmiertelnych szczątków. I oto na polskim statku Morzem Śródziemnym, a następnie Wisłą przybywają one aż do samej Nieszawy.

Miasteczko miało znowu swój dzień, — niestety smutny i żałobny, choć z drugiej strony i wielki, gdyż wróciły doń szczątki jednego z jej najlepszych obywateli, znakomitego obrońcy morza polskiego, twórcy artylerii marynarki wojennej, tak jeszcze skromnej i ubogiej w człowieka i sprzęt oreżny.

Pogrzeb miał godny swej wielkości. — Przybyli koledzy w zawodzie i rycerstwie morskim aż z Warszawy, Gdyni, Torunia, nie zbrakło i Włocławka. Należy upamiętnić ich nazwiska, oto komandorzy: Podjazd Morgenstern, Eibel Ziembicki, Adamowicz, Ciszewski i Jabłoński, kapitanowie mar. Jabłoński, Piątkowski, Marzęcki i Sulisz, porucznicy mar. Przybyszewski, Mędrzyński i Janowski. Piechotę reprezentował płk. Sudoł z Włocławka. W przeddzień był tutaj też i przedstawiciel propagandy morskiej inż. Ginsburg-Jim Poker.

Zwłoki były wystawione na katafalku w prastarej kolegiacie nieszawskiej św. Jadwigi, pamiętającej czasy Jagiellonów, pełnej niesamowitego piękna stylu i cennego zabytku, zwiedzanej co roku przez tysiące wycieczkowiczów i gości z całego kraju. Wokół moc zieleni i kwiecia. Liczne wieńce od rodziny, kolegów i rodaków. Napisy na wstęgach mówiły o zasłudze zmarłego oraz miłości i przyjaźni, którymi się cieszył za życia wśród bliższych i dalszych. W nabożeństwach i pieśniach żałobnych wypowiedziała się żałość i modlitwa.

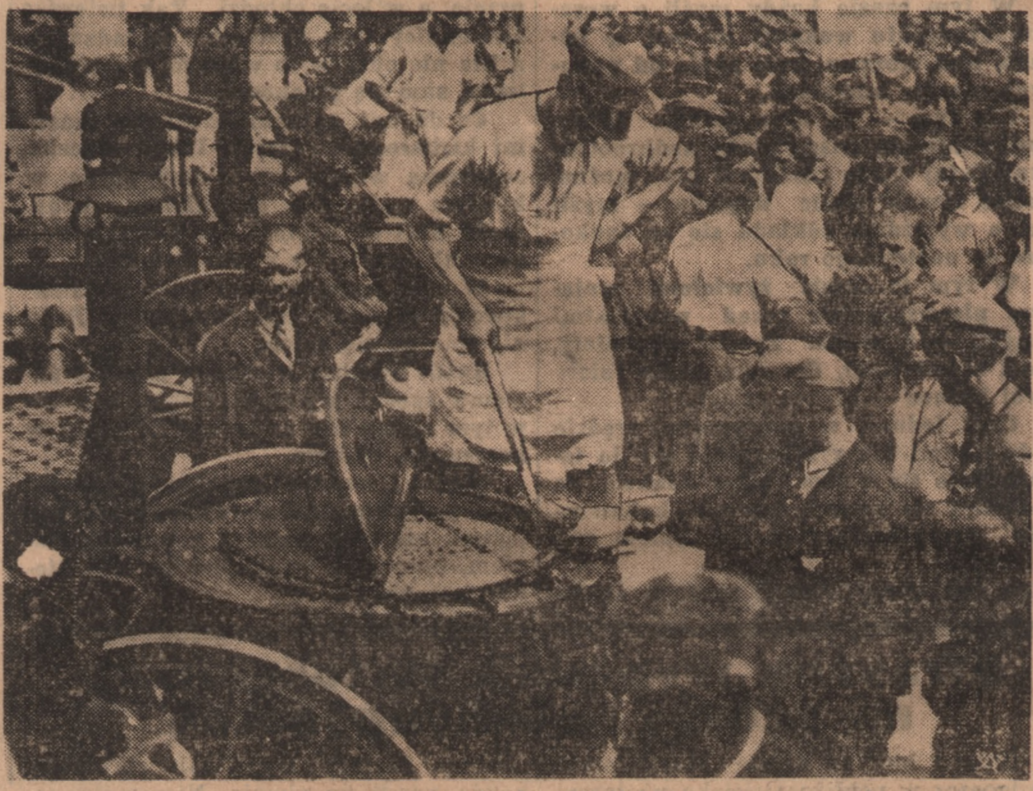
Odprowadziły go na cmentarz parafialny, do grobów rodzinnych tłumy. Takiego pogrzebu już dawno Nieszawa nie miała. Poza gośćmi z daleka, kolegami, wzięły udział w tych smutnych obrzędach i organizacje społeczne jak straż pożarna i rezerwa.

Nad mogiłą po pieniach żałobnych przemówił miejscowy proboszcz ks. W. Kneblewski, wychodząc z tekstu dekalogu „Jam jest Pan Bóg twój, który cię wywiódł z ziemi egipskiej z domu niewoli", snując myśli o życiu i czynach zmarłego. W imieniu kolegów żegnali go komandor Podjazd-Morgenstern i płk. Sudoł, Nieszawy płk. Kaczkowski miejscowy rejent i prezes międzyorganizacyjnego komitetu.

I tak zległ w rodzinnej mogile zasłużony pionier morza polskiego. Niechaj ten mały przyczynek publicystyczny przysłuży się do oddania hołdu zasłudze niezapomnianego śp. Heliodora Laskowskiego.

X. W. Kneblewski.

Tanie kuchnie im. ks. kardynała Dalbora



Podczas dwudniowego, jubileuszowego zjazdu Katolickich Stowarzyszeń młodzieży męskiej w Poznaniu, celem organizacji należytego wyżywienia kilku tysięcy uczestników zjazdu, zawiązał się specjalny komitet tanich kuchen im. ks. kardynała Dalbora, który uruchomił 22 kuchnie polowe. Z kuchen tych uczestnicy zjazdu otrzymali przeszło 15 tysięcy zdrowych i smacznych porcyj obiadowych. — Na zdjęciu naszym członkowie Katolickich Stowarzyszeń młodzieży, przy kuchniach polowych.

Osiedle robotnicze nr. 2 w Grudziądzu prosi Marszałka Smigłego-Rydza o przyjęcie patronatu

Jak wiadomo posiadamy w Grudziądzu trzy osiedla robotnicze. Pierwsze z tych osiedli nosi nazwę imienia Marszałka Piłsudskiego, dalsze dwa nie mają jeszcze żadnego patrona. Obecnie mieszkańcy osiedla nr. 2 postanowili ochrzcić swe osiedle nazwą imienia Marszałka Śmigłego - Rydza. W tej sprawie wystosowali prośbę do Marszałka, by raczył przyjąć nad osiedlem patronat. Jeżeli więc Marszałek wyrazi swą zgodę, będziemy mieli w Grudziądzu obok osiedla im. Marszałka Piłsudskiego — osiedle im. Marszałka Śmigłego-Rydza.

Nie jest wykluczone że i osiedle nr. 3 zapragnie obrać sobie patrona z pośród zasłużonych dla Państwa osobistości.

PORADY PRAWNE.

Pomoc lecznicza Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia że pomoc lecznicza na koszt Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przysługuje ubezpieczonemu pracownikowi umysłowemu posiadającemu okres wyczekiwania (60 mies. składkowych — czyli 5 lat). Jeżeli choroba połączona jest z niezdolnością do pracy i trwa dłużej niż 26 tygodni prawo do tej pomocy przysługuje ubezpieczonemu (nej) pracownikowi umysłowemu choremu nadal na tę samą chorobę niezależnie od renty inwalidzkiej lub starczej.

Otwarcie wystawy królewskiej spuścizny po wielkim malarzu i obywatelu

Dzieła Leona Wyczółkowskiego, rzeźby Laszczki i białe kruki z darowizny prez. Kierskiego udostępnione publiczności

Dnia 4 bm. o godz. 13-tej nastąpiło w gmachu b. Internatu Kresowego w Bydgoszczy otwarcie wystawy darów, ofiarowanych miastu przez wdowę po prof. Wyczółkowskim, prof. Konstantego Laszczki oraz b. prezesa prokuratorii gen. w Poznaniu p. Kazimierza Kierskiego. Wystawa zgromadziła 400 dzieł Leona Wyczółkowskiego, kilkanaście rzeźb prof. Laszczki oraz 400 dokumentów historycznych i rękopisów najwybitniejszych postaci z przeszłości Polski ze zbioru prywatnego p. Kierskiego. W doniosłym tym akcie, wzbogacającym zbiory artystyczne i kulturalne Bydgoszczy o dzieła i dokumenty milionowej wartości, wzięli udział z ofiarodawców p. **prof. Wyczółkowska i p. Kierski,** z przedstawicieli władz p. **starosta Suski, prezydent miasta p. Barciszewski** i inni, z przedstawicieli duchowieństwa **ks. kan. Szulz i dziekan bydgoski ks. kan. Stopczyński,** oraz szerokie rzesze miejscowego obywatelstwa.

Zebranych przywitał w serdecznych słowach **prezydent miasta p. Leon Barciszewski.**

Następnie zabrał głos **starosta p. Suski,** składając miastu w imieniu Rządu, wojewody poznańskiego i własnym szczere powinszowania z racji tak cennych zdobyczy kulturalnych. Dzięki królewskim tym darom Bydgoszcz wchodzi w rodzinę miast promieniujących kulturą na cały kraj.

Z kolei **dyr. Biblioteki Miejskiej p. dr. Bełza** w pięknym przemówieniu charakteryzował po krótce twórczość Leona Wyczółkowskiego i prof. Laszczki oraz niezwykłe znaczenie dokumentalne kolekcji p. prez. Kierskiego, obejmującej przeszło **2700 epigramów, pism odręcznych i orędzi królewskich,** pism wybitnych postaci historycznych, wśród nich szereg cennych **„białych kruków"**, jak odręcznych epistoł **Władysława Łokietka, Władysława Jagiełły, Jana Kazimierza, Stefana Batorego, Michała Wiśniowieckiego, Jana III. Sobieskiego, Augusta Mocnego, Stanisława Augusta Poniatowskiego, królowej Marii Kazimiery, św. Boboli, Jabłonowskiego, oraz kardynałów, arcybiskupów i in., autografy Mickiewicza, Słowackiego, Norwida, Krasińskiego, Sienkiewicza** itd. Dokumenty te o niezgłębionej wartości historycznej staną się źródłem naukowych dociekań i wzbogacą wiedzę naszą o przeszłości Polski.

W końcu zabrał głos p. **prez. Kazimierz Kierski,** który m. in. zaznaczył, że darowując m. Bydgoszczy swe zbiory i dokumenty, kierował się chęcią zabezpieczenia im właściwej opieki. To też dziękuje Zarządowi miasta, a przede wszystkim p. prezydentowi Barciszewskiemu, za tak pieczołowite zajęcie się zbiorami, które stanowią owoc jego przeszło 30-letniej pracy kolekcjonerskiej. Na wystawie znalazło się tylko 400 najważniejszych eksponatów, gdyż na wszystkie nie starczyło miejsca. Zbiór ten, w którym mieści się cała Polska, jest największy z kolekcyj prywatnych, a w wartości poszczególnych dokumentów dorównuje niejednym zbiorom muzealnym. W końcu mówca podkreśla, iż na decyzję ofiarowania miastu kolekcji tyloletniej pracy wpłynęły również impoderabilia uczuciowe. W Bydgoszczy mieszkał ojciec ofiarodawcy, z Pomorza wywodzi się jego ród, sam też przed przeniesieniem się do Poznania mieszkał w Bydgoszczy i obecnie na stałe w niej osiadł.

Po przemówieniach uczestnicy uroczystości zwiedzili poszczególne sale wystawowe, nie ukrywając szczerego podziwu i zachwytu na widok wspaniałych litografii i akwarel Wyczółkowskiego, doskonałych rzeźb Laszczki, oraz niezwykle ciekawych i wprost nieocenionych dokumentów ze zbioru p. prezesa Kierskiego.

Wystawa potrwa 2 miesiące.

Przyjazd wycieczki największej polskiej organizacji w Ameryce

Rodaków z za oceanu powitał p. Wojewoda Pomorski

W sobotę o godz. 13-tej przybył do Gdyni z Ameryki polski motorowiec transatlantycki „Piłsudski". W liczbie około 500 pasażerów, przybyłych na pokładzie statku, znajdowała się licząca 100 kilkadziesiąt osób wycieczka Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych oraz wycieczka polsko - amerykańskiej młodzieży harcerskiej. Na spotkanie miłych gości na redę gdyńską wyjechali przedstawiciele Światowego Związku Polaków z Zagranicy i Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej, z prezesem Świat. Związku Polaków z Zagr. p. wojewodą pomorskim Raczkiewiczem na czele, witając rodaków amerykańskich na pokładzie zbliżającego się do portu statku. W imieniu witających przemówił do uczestników wycieczki p. Humnicki.

Na peronie dworca morskiego zgromadziła się w międzyczasie liczna publiczność, która zgotowała przybyłym gorącą owację. Po przycumowaniu statku na pokład weszli p. Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz, który przywitał wycieczkę oficjalnie jako prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy, p. Kom. Rządu Sokół, dalej przybyły poprzednio już do Polski prezes Zw. Nar. Polskiego p. Hübner, p. mjr. Fularski, dyr. nacz. „Orbisu", który wycieczkę zorganizował, dyr. Lenartowicz i inni. W akcie powitania wziął również udział bawiący na wybrzeżu senator p. gen. Żeligowski. Nastrój przy powitaniu był wzruszający, biorący w nim udział mieli łzy w oczach.

Po powitaniu wycieczka ze swym kierownikiem p. dyr. Głową na czele, odjechała do Polskiej Riwiery na obiad, następnie zwiedziła port i miasto, wieczorem zaś udała się koleją w dalszą drogę do Poznania.

LIPIEC
5
Poniedz.

KALENDARZYK

Poniedziałek, 5. 7. — Antoniego

Wtorek — Dominika

KRONIKA POLICYJNA.

— **Wypadek przy pracy.** Do szpitala miejskiego odstawiono robotnika Bol. Priewe, który przy pracy w fabryce „Omega“ obciął sobie dwa palce u lewej i dwa u prawej ręki

— **Kradzieże rowerów.** P. Franciszce Brzóska skradziono rower z pralni domu przy ul. Leszczyńskiego, a p. Wł. Donalskiemu zam. przy ul. Toruńskiej z korytarza III Urzędu Skarbowego.

— **Szopenfeldziarze.** Do sklepu p. Emmy Wendtke przy ul. Ścieżka 35 przyszły dwie kobiety i jeden mężczyzna rzekomo w celu dokonania zakupów. Po wyjściu klientów przekonała się p. W., że byli to złodzieje, którzy skradli jej 1 wałek płótna i 1 wał zefiru ogólnej wartości 120 zł

— **Najechanie.** Kierowca samochodu p. Leon Andrzejczak zam. Bocianowo 37 najechał przy ul. Dworcowej przed domem nr. 39 rowerzystę Cyliniaka zamieszkałego w Rynarzewie. P. Cyliniaka odstawiono do szpitala, gdzie stwierdzono u niego ogólne potłuczenie i okaleczenie nogi.

— **Za spowodowanie bójki i znieważenie urzędnika policyjnego** przyaresztowano w jednym z miejscowych kabaretów p. Czarneckiego zam. przy ulicy Cieszkowskiego i studenta Stranza z ul. Nakielskiej. Panów tych czeka bardzo nieprzyjemna sprawa sądowa, która może pouczy ich, że nie warto zbyt głęboko zaglądać do kieliszka.

— **Kradzież zegarka.** P. S. Robinsonowi dyr. Bacon Eksportu skradziono z mieszkania przy ul. Jagiellońskiej 2, złoty zegarek męski wart. 500 zł. Jako podejrzaną o kradzież przytrzymano służącą J. P.

Znów ofiara kąpieli

Rokrocznie zbiera Brda w sezonie kąpielowym swe ofiary. Dnia 2 bm. o godz. 17 zaszedł nowy wypadek utonięcia w Brdzie. Pracownik Bacon-Eksport J. Pflaum, zam. przy ul. Chołoniewskiego, kąpiąc się w rzece, zaczął nagle tonąć. Wypadek ten zauważyli inni kąpiący się w rzece, lecz wszelki ratunek okazał się daremny, gdyż **Pflaum momentalnie zginął pod wodą.** Prawdopodobnie udar serca był przyczyną nieszczęśliwego wypadku. Zmarły w tak tragiczny sposób osierocił żonę i troje małych dzieci.

Toruń siedzibą pomorskich władz bokserskich

W sobotę 3 bm. odbyło się w Grudziądzu nadzwyczajne walne zebranie Pomorskiego Okr. Związku Bokserskiego, zwołane przez komisarza p. rtm. **Koprowskiego.** Jak wiadomo ostatnie walne zebranie POZB zostało przerwane z powodu nie udzielenia ustęp. zarządowi absolutorium.

Najważniejszym punktem obrad sobotniego zebrania było uchwalenie przeniesienia władz Związku z Grudziądza do Torunia. Za przeniesieniem padło 159 głosów, przeciw — 17 i 20 głosów wstrzymanych.

Nowy zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: prezes p. **mjr. Boryczko** z Torunia. I wiceprez. p. **Tomaszewski** z Torunia II wicepr. p. **Hajec** z Gdyni, sekretarz p. **Boldt** z Torunia, skarbnik p. **Borkowski** (Toruń), gospodarz p. **Podaszewski** (Toruń), przewodn. spraw sport. p **Krupa** z Bydgoszczy i przew. spraw sędz. p. **Kiliniak** z Bydgoszczy.

Dzień w Bydgoszczy

Gawędy

Słońce i woda

Nadszedł tradycyjny okres ogórkowy, okres posuchy.

W tym czasie każdy myśli o wesołym spędzeniu wakacyj na wsi, w górach, nad morzem, byle zdala od ponurych murów miejskich.

Kto żyw — na łono natury. Wielu kontentuje się naszą plażą nadbrdziańską. Tutaj także ochłodzić się można, słońce równie silnie dopieka — myśli zaś o wyjeździe odkłada się ze spokojem do następnego roku.

W tym to czasie żywiołem, mającym pierwszeństwo przed wszystkimi innymi — to woda. Żywioł wspaniały, ale i zdradziecki. Co roku woda zbiera swój haracz — biedne ofiary.

Czyż jednak w pierwszym rzędzie ludzie sami nie przyczyniają się do tego? Tyle się o tem pisze i mówi, to znajdują się zawsze jeszcze „bohaterowie“, przypłacający często życiem swą brawurę.

Są zwolennicy innego sposobu ochładzania. Wódka — głoszą — jest tym idealnym środkiem, który w zimie grzeje, a w lecie chłodzi. Tak twierdzą zwolennicy tego systemu ochładzania, a kto nie chce w to wierzyć, niech najlepiej sam się przekona.

Co do nas, to golniemy sobie czasami kieliszeczek czystej lub koniaczka, zwłaszcza wtedy, gdy mamy grypę, w każdym razie nie słyszeliśmy dotąd, ażeby ktoś od jednego kieliszeczka wódki miał rozstać się z tym światem.

W tym wypadku ma korzyść Państwowy Monopol Spirytusowy, a Brda nie ima go się wcale.

Każdy według własnego planu i systemu spędza wakacje. Nabrać się ma w tym czasie siły i zdrowia do pracy w następnym okresie.

Słońce i woda — oto elementy, które nam przywrócą radość życia, z których jednak czerpać należy z umiarkowaniem, bacząc na czyhające na nas niebezpieczeństwa.

Straszny wypadek motocyklowy na szosie pod Bydgoszczą

Dnia 3 bm. na szosie Kotomierz—Bydgoszcz w pobliżu Osielska wydarzył się straszny wypadek najechania przez motocyklistę. Wypadek ten pociągnie za sobą najprawdopodobniej śmierć ofiary.

Motocyklem P. M. 51160 jechał z nadzwyczajną szybkością w kierunku Bydgoszczy p. Karol Gillmeister. W tym czasie zatrudniony był na szosie robotnik szosowy p. Brunon Szalan z Kusowa. Motocyklista z całym pędem wjechał na Szalana, który cały zbroczony krwią upadł na ziemię. Nieprzytomnego robotnika przewieziono do szpitala powiatowego, gdzie do tej chwili, gdy to piszemy, nie odzyskał przytomności. Lekarze szpitala powiatowego mają mało nadziei utrzymania go przy życiu.

O strasznym tym wypadku dowiedziała się natychmiast policja która motocyklistę osadziła w areszcie. P. Gillmeister nie odniósł żadnych okaleczeń.

Z walk zapaśniczych

Dnia 2 bm. Cyganiewicz nie rozegrał walki z Maciejewskimż. Tym samym Maciejewski stał się równym przeciwnikiem Cyganiewicza. Amator Biskupski okazał się dobrym zapaśnikiem, gdyż w 14 min. pokonał zawodowca Hiszpana Ponsa. Góral Skwarek po 40 min. zmaganiach pokonał czekoladowego przeciwnika Arrisinaja. Łotysz Martinson nie rozegrał walki z Kapłanem Abem. Kozak Sergiej Orłow pokonał w 13 min. Amerykanina Zikoffa.

Dnia 3 bm. Zbyszko Cyganiewicz wygrał walkę z Łotyszem Martinsonem, którego po zaciętej walce przygwoździł do maty w 24 min. Maciejewski nie rozegrał walki z Abem Kapłanem. Kozak ukraiński Orłow, znęcając się nad Swarkiem, w 14 min. położył go na łopatki. Arrisinaj i Zikoff nie rozstrzygnęli walki w 30 min.

Światowa Unia Zapaśnicza ukarała Czecha Streśniaka grzywną 300 zł, przywracając mu prawo do walki. Streśniak walczyć będzie w poniedziałek, dnia 5 lipca z Ukraińcem Orłowem.

Egzamin sióstr sanitarnych

W świetlicy Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Cieszkowskiego odbył się w obecności komisji egzaminacyjnej i pp. lekarzy wykładowców egzamin sióstr sanitarnych, który złożyły 22 pielęgniarski z wynikiem dobrym i bardzo dobrym.

Obecni byli pp.: radca wojewódzki dr. Krippendorf jako delegat Zarządu Okręgu Pomorskiego Polskiego Czerwonego Krzyża, dr. Nowakowski, dr. Szeszycki, dr. Dziembowski, dr. Tomicki, dr. Rekowski, dr. Umreitówna, dr. Tomicka, dr. Soboczyńska, siostra Karpowiczowa i prezeska P. C. K. dr. Szubertowa.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Od 5 do 11 lipca br. dyżur pełnią: Apteka pod Aniołem, Gdańska 65, tel. 33-85; Apteka przy Placu Teatralnym, Marsz. Focha 10, tel. 19-62; Apteka Tarasiewicza Orła 8, tel. 31-46.

REPERTUAR KIN:

APOLLO — „Kochana dziewczyna“ i komedia „Czarodziejski aparat“.
ADRIA — „Suzy“ i nadprogram.
BAŁTYK — „Tarzan“ we filmie Zew Dziki i komedia „Wesoły pechowiec“.
KRISTAL — „90 minut postoju“. W roli głównej Harry Piel. Najnowszy tygodnik „Pata“ i król Rumunii w Warszawie.
MARYSIEŃKA — „Książę Woroncow“ i „Turandot“.
REWIA: — „Czerwona dama“ i „Nocne motyle“.

Wrażenia z kin

„90 MINUT POSTOJU“ w kinie KRISTAL.

Film ten jest podobny do najbardziej sensacyjnej i kryminalnej powieści. Dwaj koledzy detektywi wybierają się w podróż do Ameryki Południowej. W pociągu do Lizbony poznają uroczą panienkę, która wybiera się do swego wujka, bogateko kupca i kapitalisty w Lizbonie. Tu zaczyna się emocjonujący splot powikłań, w konsekwencji okazuje się, że rzekomy wuj jest oszustem i mordercą właściwego wuja i występuje pod dwoma postaciami. Naturalnie detektywi likwidują całe zajście w ten sposób, że oszust spada w czasie pościgu w przepaść, wyzwalając tym samym dwie urocze dziewoje, które dostają się teraz w szczęśliwe okowy małżeńskie detektywów. Jest w tym filmie i boks i bicie po twarzy, walka z panterą, ścinająca krew w żyłach, górski pościg samochodami i w ogóle wszelkie środki, jakie w filmie sensacyjnym stosowane być mogą.

Harry Piel w tytułowej roli spisuje się nie źle, tym więcej, że ma dobre warunki zewnętrzne.

Poza tym, jak zwykle, aktualny nadprogram.

Z Policyjnego Klubu Sportowego

W świetlicy Klubu odbył się przy licznym udziale członków wieczór deklamacyj i pieśni ku czci znakomitego powieściopisarza Henryka Sienkiewicza przy współudziale sekcji kulturalno-oświatowej żeńskiej I. K. R.

P. **Emilia Semperówna** wygłosiła bardzo interesujący referat o twórczości Sienkiewicza.

Deklamację wygłosiła p. **Kazimiera Dondajewska,** a recytację noweli Sienkiewicza p. t. „Janko Muzykant“ wypowiedziała p. **Janina Leppertówna** przy akompaniamencie p. **Adama Dylonga.**

Zespół żeński PPW. odśpiewał piękne pieśni ludowe.

Na wieczór sienkiewiczowski przybyli oficerowie i szeregowi P. P. wraz z rodzinami.

Wykonawców i wykonawczynie darzono hucznymi oklaskami.

Prezes Klubu p. **kom. Kowalski** podziękował zespołowi PPW. za uświetnienie wieczoru i za współpracę PW. z sekcją kulturalno-oświatową PKS.

Za okradzenie kiosku

Swego czasu włamali się do kiosku p Jana Bolewicza przy ul. Koronowskiej Alfons Wiśniewski, Marcin Judek i Żbikowski z Bydgoszczy. Skradli oni czekoladę, papierosy, tytoń itd., ogólnej wartości 700 zł. Żbikowskiego skazał sąd już poprzednio, a teraz Wiśniewski i Judek skazani zostali przez Sąd Okręgowy **po pół roku więzienia.**

Wakacje pana Portali

„Letnisko na większym majątku. Wszelkie wygody, elektryczność, wodociąg z ciepłą i zimną wodą, park, wspaniała okolica, lasy, jezioro, sporty. Całodzienne utrzymanie 4 zł. Zgłoszenia....“

Pan Filip Portala odłożył gazetę, starł czerwoną chustą krople potu z łysiny i zaczął kalkulować:

Jechać, nie jechać?

Psiakość 120 zł. piechotą nie chodzi. A może tylko na dwa tygodnie? Nie kalkuluje się, bo to i podróż i wydatki z przygotowaniem wyjazdu.

Właściwie nie chciał w czasie tegorocznych wakacyj nigdzie wyjeżdżać. Chciał uczciwie siedzieć w domu, jak na urzędniczka IX grupy uposażeniowej przystało. Jednak wszyscy jego towarzysze od pracy w biurze i pogawędek przy małej czarnej w kawiarni gdzieś się porozjeżdżali.

Zdradzony pan Filip pozostał sam. Był trochę wściekły, że nie miał teraz z kim porozmawiać, tym więcej, że tyle ciekawych rzeczy wszędzie się dzieje: król Karol, biskup Sapieha, Hiszpanie itd. a tu nie ma z kim gadać!

Więc może jechać?

Jechać! Niech to wszystko kaci!

Zapłacił więc prędko, poszedł na pocztę, kupił za 15 gr. pocztówkę i napisał:

Przyjeżdżam jutro pociągiem południowym. Proszę przygotować pokój i wysłać konie na stację. Filip Portala.

Kupił sobie jeszcze parę par skarpetek, kilka białych kołnierzyków, czapkę sportową i trochę przyrządów toaletowych i kostium kąpielowy. To niby wszystko. Resztę ma w domu. Trzeba tylko zapakować.

Nazajutrz ruszył w drogę. Konie czekały na dworcu. Jeszcze kilka kilometrów i już.

Pałac niczego... Park — i owszem. U drzwi wita go uprzejmy gospodarz z monoklem.

— Portala jestem.

— Witam. Proszę bliżej. Franiu, zaprowadź pana Portalę do jego pokoju. Wiesz — ten książęcy na piętrze.

Pan Filip był w najwyższym stopniu zadowolony.

Takie przyjęcie — w arystokratycznym domu! Pokój z widokiem na stary park!

Tu żyć i nie umierać!

Za chwilę podano obiad do wspólnego stołu. Co za zaszczyt!

Pan, pani długa i szczupła jak tyka, dwie córki (uch, jakie brzydkie! Lepiej nie patrzeć), kilku letników — same stare baby i dziady. Nie ma co!

No ale obiad!

Pan Filip jest głodny. Wieś wzmaga apetyt. Wiejskie jedzenie jest zwykle smaczne, zdrowe i obfite. Już podają.

Pierwsze danie — zsiadłe mleko, drugie — pierożki ze serem, trzecie — maślanka.

Pan Filip skwasił się trochę. To przecież nie piątek. Zauważyła to pani domu.

— **U nas, proszę pana, jest tylko zdrowe, wiejskie jedzenie. Szczególnie polecam maślankę. Czyści krew i w ogóle cały organizm. Dajemy to, co mamy.**

Pan Filip wstał od obiadu głodny. Na szczęście miał jeszcze skibki chleba, które zabrał z domu.

A teraz przechadzka i kąpiel. Ale gdzie jezioro?

— A jest w odległości 2 km., lecz kąpać się w nim nie można z tej prostej przyczyny, że nie można do niego nigdzie dojść z powodu zarośli.

To już drugi zawód.

Kolacja!

Znowu maślanka i chleb z masłem.

— Nie ma herbaty, kiełbasy, szynki?

Nie proszę pana. Wieczorem w kuchni się nie pali. Jesteśmy demokratyczni wobec służby. Nie możemy wymagać, aby sma żyła się przez cały dzień przy piecu. Zresztą dajemy to, co sami produkujemy. Po co herbata, kawa. Maślanka i chleb z masłem — to zdrowsze.

Pana Filipa już diabli brali, ale panował nad sobą. Nie wypadało inaczej.

Zgryzł wszystko i chciał iść spać. Przekręca kontakt elektryczny, by zrobić światło. — Nie świeci się.

— Pan tak po ciemku? Bardzo przepraszam — mówi gospodyni. Zaraz dam świeczkę. Elektryczność jest nieczynna, bo to za drogo kosztuje, aby uruchamiać motor.

Pan Filip chciał jeszcze czytać przywiezioną gazetę, ale musiał iść spać. Jednak i w tym były przeszkody.

Naprzód ta maślanka przeczyszczająca. Musiał koniecznie wyjść, ale dokąd? Na podwórzu ujadają pół dzikie psy. No ale konieczność jest matką wszystkiego. I tu znalazła się rada.

Teraz pan Filip chce spać.

Już ma zasnąć, a tu zaczyna się jakieś tupanie, gryzienie, drapanie.

Myszy w pokoju i myszy pod podłogą. Zaczęła się długa wojna. Poszły w ruch buty.

Za chwilę znowu to samo. A niech to diabli!

Nowa wojna na śmierć i życie.

W tym bęc!

Ze stołu zwala się kryształowy wazon z kwiatami. Już tylko kawałki z niego. Kosztował chyba ze 100 zł. Będzie mógł płacić pan Filip.

Tak się zdenerwował, że ubrał się i gdy tylko zaświtało, poszedł na spacer.

Tak chodził do rana.

Śniadanie.

Znowu maślanka i chleb z masłem.

No tego już za dużo!

Już tyle kłopotu miał z tą maślanką i teraz znowu to samo.

Nie, nigdy! Za żadne skarby.

Pan Filip Portala czym prędzej spakował rzeczy, podziękował za gościnność, zapłacił za wazon i tydzień pobytu, i tłumacząc się telegramem, wzywającym go do służby, opuścił miłe letnisko.

— Tylko prędzej, panie furmanie, dam panu 5 zł., tylko prędzej!

Dziś znowu pan Filip siedzi w kawiarni, czyta gazety, pali rarytasy i ściera pot z łysiny. Jednak postawił na swoim. **Spędza wakacje w mieście.** (Ley)

Rolnicy Wielkopolanie w obronie ziemi polskiej

W związku z niepokojącymi wiadomościami o przechodzeniu ziemi z polskich do obcych rąk, obradujące w Poznaniu walne zgromadzenie Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych powzięło jednogłośnie nast. uchwałę:

„Wielkopolskie Tow. Kółek Rolniczych, zaniepokojone przechodzeniem ziemi w obce ręce mniejszości narodowych, domaga się wydania takich zarządzeń i przepisów, któreby uniemożliwiły przechodzenie ziemi w ręce obce, a gwarantowały nabywanie ziemi tej Polakom, pracującym na niej, i należycie do prowadzenia gospodarstwa rolnego przygotowanym. W. T. K. R. wzywa swych członków do piętnowania mianem sprzedawczyków tych, którzy ziemię oddają w ręce obce, władze administracyjne zaś do odmawiania sprzedawczykom przewłaszczenia na ziemię, powtórnie przez nich nabywaną".

Tydzień Strażacki już ma swój termin stały

Związek Straży Pożarnych R. P. otrzymał zezwolenie urządzenia „Tygodnia Strażackiego" na terenie całego państwa w dniach 5 do 12 września. Równocześnie Min. Spraw Wewnętrznych wyznaczyło na przyszłość ten termin, jako stały dla „Tygodnia Strażackiego".

Ulica Dreszera w Kole

Ulica Toruńska w Kole przemianowana została na ul. Gen. Orlicza-Dreszera. Akt przemianowania odbył się nadzwyczaj uroczyście w obecności władz i licznych rzesz miejscowej ludności.

Jeden działacz — 101 aktów oskarżenia

Dr. Adam Mamak jeden z czołowych działaczy Stronnictwa Ludowego w pow. limanowskim (woj. krakowskie) miał do tej pory 101 aktów oskarżenia o różne przestępstwa natury politycznej oraz porządkowej. Tak jeszcze 900 — a będzie tysiąc i jeden.

Kowalewo

— **„Dzień Morza"** miejscowość nasza obchodziła uroczyście. W dniu 28 czerwca organizacje i towarzystwa przy dźwiękach orkiestry udały się na rynek, gdzie przy dźwiękach hymnu narodowego o godz. 19 podniesiono na maszt flagę. Następnego dnia udano się na nabożeństwo, a następnie organizacje ustawiły się na rynku, gdzie wygłosił przemówienie okolicznościowe wiceprezes komitetu Dnia Morza L. Machczyński, który na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i na „pierwszego marynarza polskiego" — prof. Ignacego Mościckiego, Prezydenta Rzeczypospolitej. Orkiestra odegrała hymn państwowy a chór „Moniuszko" pod batutą swego dyrygenta Rauchuta odśpiewał hymn Bałtyku. Przy dźwiękach orkiestry pochód ruszył na plac wolności gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu. Następnie koncertowała na rynku orkiestra a o godzinie 13 nastąpił wyjazd drabnikami do lasu nad jezioro Okonin. Tam bawiono się wyśmienicie do późnego wieczora. Wracano w wesołym nastroju. Na rynku podczas odegrania hymnu wiceprezes Machczyński powoli opuścił flagę z masztu na znak zakończenia uroczystości.

— **Nie ma ograniczenia sprzedaży biletów na Hel.** Ministerstwo komunikacji wyjaśnia, że sprzedaż ta nie doznała żadnych ograniczeń, gdyż stacja Hel nie jest zamknięta dla ruchu pasażerskiego. Kasy biletowe nie mają obowiązku sprawdzania, czy podróżny ma prawo przebywać na terenie przyległym do stacji kolejowej Hel.

— **Polska głosowała przeciw zaproszeniu Rosji Sow. do Międz. Fed. Zw. Zawod.** Na kongresie Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych w Warszawie, przeciwko wnioskowi wiceprezesa Międzyn. Fed. Zw. Zawod. Jouhaux, w sprawie wystosowania ponownego zaproszenia do związków zawodowych ZSRR do wzięcia udziału w kongresie, wypowiedzieli się delegaci Polski, Węgier, Szwajcarii i krajów bałtyckich. Wniosek przeszedł 8 głosami większości.

— **Sprawa pomocy dla czerwonej Hiszpanii** stanowiła główny temat pierwszego dnia obrad Kongresu Międz. Fed. Związków Zawodowych w Warszawie, przyczym podkreślono konieczność scentralizowania tej akcji w ręku organizacji międzynarodowej. Wiceprzewodniczący Międzynarodówki Zawodowej Jounhaux odpowiadając na powyższy postulat podkreślił, że wprawdzie organizacje polityczne i zawodowe zrzeszone w II Międzynarodówce organizowały pomoc dla Hiszpanii, oddzielnie komunikowały jednak zawsze rodzaj pomocy i wysokość zużytych w tym celu sum centrali II Międzynarodówki. System ten stosowany ma być nadal ze względów zarówno taktycznych, jak i politycznych.

Wielki marsz do morza



Drużyna Zw. Strzeleckiego z Gdyni, na trasie „Wielkiego marszu do Morza", który odbył się onegdaj. Zespół gdyński zdobył w tym marszu w kategorii drużyn cywilnych pierwszą nagrodę. W pierwszej dwójce na lewo — maszeruje znany olimpijczyk Bieregowoj.

Robotnicy grudziądzcy stają w szeregach OZN

Robotnicy zatrudnieni w firmie Herzfeld i Victorius w Grudziądzu postanowili wstąpić w szeregi Obozu Zjednoczenia Narodowego.

W ub. piątek odbyła się w tej sprawie konferencja, na której wybrano komitet organizacyjny, w skład którego weszło 6-ciu robotników. Przewodniczącym komitetu został p. St. Pyszkowski, sekretarzem p. Alfons Zieliński. Podkreślić należy, że inicjatywa w kierunku powołania do życia komitetu robotniczego wyszła od samych robotników. Niewątpliwie robotnicy zajęci we wspomnianej fabryce utworzą wnet zwarte koło, które pracować będzie w kierunku skupienia wszystkich robotników dla idei zjednoczenia narodowego.

Międzynarodowe bałtyckie zawody konne w Gdyni

pod protektoratem wicepremiera Kwiatkowskiego i ministra Becka

Zawody konne w Gdyni urządzane od szeregu lat przez Pomorskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni utrwalą swoją wysoką renomę w opinii jeździeckich kół polskich. Poziom sportowy dotychczasowych zawodów gdyńskich, położenie Gdyni oraz zainteresowanie sportowej publiczności zawodami, skłoniły zarząd Towarzystwa do urządzenia w roku bieżącym zawodów na skalę międzynarodową. Projekt zarządu zyskał aprobatę Polskiego Związku Jeździeckiego. Protektorat nad zawodami objęli pp. wicepremier minister Eugeniusz Kwiatkowski i minister spraw zagranicznych Józef Beck.

Tegoroczne zawody noszą nazwę „Międzynarodowych Bałtyckich Zawodów Konnych". Spodziewany jest udział szeregu jeźdźców zagranicznych, mianowicie szwedzkich, łotewskich, niemieckich. Konkursy będą rozgrywane w ciągu czterech dni od 15—19 lipca rb. o poważne nagrody honorowe i pieniężne, jak: Puchar Bałtyku (zespołowy), Kawalerii polskiej, im. Generała Orlicz-Dreszera, konkurs szybkości im. Ministra Spraw Zagran. Józefa Becka oraz szereg innych.

✝

W dniu 3. VII. 1937 r. o godz. 10.30, zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., nasz Zacny Kolega, długoletni członek Zarządu Związku Adwokatów Polskich

śp.

Marian Doerffer

adwokat w Toruniu

Sp. Zmarły swym kryształowym charakterem i ofiarnością w pracy społecznej zjednał sobie wśród kolegów i szerokich warstw ludności głęboki szacunek.

Śmierć Jego przedwczesna wywołała szczery żal i pamięć o Nim wśród kolegów pozostanie niezatarta.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Związek Adwokatów Polskich
Oddział w Toruniu

4695C

✝

Dnia 2 lipca br. zmarł

śp.

Florian Federski

Kierownik Samodzielnego Referatu Zarządu Miejskiego, Kawaler Krzyża Oficerskiego „Polonia Restituta"

Zarząd Miejski stracił w Zmarłym długoletniego dobrego pracownika, który przez szereg lat bardzo gorliwie pełnił służbę na odpowiedzialnym stanowisku.

Cześć Jego pamięci!

Prezydent miasta Grudziądza

4694G

Automobilowy zjazd plakietowy do Gdyni

Z inicjatywy Gdyńskiego Automobilklubu odbywa się w tych dniach doroczny samochodowy zjazd plakietowy do Gdyni. Zjazd ten organizowany przez automobilistów gdyńskich na czas trwania „Tygodnia Morza", został automatycznie ze zmianą terminu Święta Morza w Gdyni przesunięty na okres do dnia 11 lipca.

Tegoroczny zjazd automobilowy zgromadzi w Gdyni ponad 150 maszyn z najdalszych części Polski. Kilkudziesięciu uczestników zjazdu plakietowego przybyło już do Gdyni w okresie trwania Targów Gdyńskich. Są to członkowie Automobilklubów: Pomorskiego i Warszawskiego.

Programy radiowe

Poniedziałek, 5 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka (płyty). 8.00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 „Praca gospodyń w czasie żniw" — pogadanka dla gospodyń wiejskich — wygłosi Janina Kosowa. 12,25 Marsze artystyczne (płyty). 12,40 Od warsztatu do warsztatu: Praca drukarza (z Poznania). 13,00—15,45 Przerwa. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Gdy wielcy ludzie byli mali: „Mały korsykanin" — obrazek w oprac. Zofii Bogdańskiej — audycja dla dzieci starszych (ze Lwowa). 16,15 Utwory fortepianowe na 4 ręce Juliusza Zarębskiego. Wykonawcy: Stella Dobryszycka i Ignacy Rosenbaum. 16,45 „Tajemniczy człowiek — pułkownik Lawrence" — felieton — wygłosi Stanisław Dzikowski. 17.00 Muzyka. 17,50 „Żubr" — pogadanka — wygłosi Michał Siedlecki (z Krakowa). 18,00 Program na jutro. 18,05 Chór Dana i Orkiestra Eugeniusza Wolffa (płyty). 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Audycja żołnierska. 19,30 Po IV-ym biegu kolarskim dookoła Polski, wygł. Zygmunt Sobolewski. 19,40 „Pływactwo polskie na przełomie" — pogadanka sportowa" wygłosi dyr. Czyż. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Zespół Salonowy Józefa Stena i Jerzy Klimaszewski — piosenki. Przy fort. prof. Ludwik Urstein. 20.45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 W setną rocznicę urodzin Władysława Żeleńskiego. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Olga Martusiewicz (fortepian) i Mieczysław Salecki (śpiew). Słowo wstępne wygłosi prof. Karol Stromenger. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

13,15—12,25 „Organizacja zajęć gospodyń w czasie żniw" — pogadanka dla gospodyń wiejskich — wygłosi Janina Kosowa. 12,25—12,40 Śpiewa Toti dal Monte — płyty. 13,00—14,05 Orkiestry i soliści — płyty. 15,00—15,40 Koncert rozrywkowy — płyty. 15.40—15,45 Wiadomości z Pomorza. 17,00—17,50 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego z Ciechocinka. 18,00—18,10 Pogadanka aktualnla. 18,10—18,40 Z polskich utworów skrzypcowych — płyty. 18,40—18,45 Program na jutro. 18.45—18,50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00—23,30 Gra do tańca orkiestra Roberta Renarda — płyta za płytą.

ZAGRANICA

17,35 Praga. „Indigo" — operetka J. Straussa. 19,30 Lipsk. „Wesele Figara" — opera Mozarta. 20,30 Lille. Koncert symfoniczny, w wyk. Profesorów Konserwatorium. 20,30 Lyon. „Peer Gynt" — słuchowisko muzyczne. 20,40 Radjo Paris. Koncert symfoniczny z Vichy. 20,45 Budapeszt. Festival Brahmsa. Dyr. Dohnanyi. Sol. M. Basilides (śpiew). 21,00 Mediolan. Koncert symfoniczny. 22,45 Monachium. „Anneliese" — opera Ehrenberga (montaż).

Wtorek, 6 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.08 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 12.25 Koncert Orkiestry Wojskowej pod dyr. Antoniego Szałkowskiego (z Poznania). 13.00—15.45 Przerwa. (Patrz programy lokalne). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Czym jest twój tatuś? — pilotem linii lotniczej" (transmisja z lotniska na Porubanku) — audycja dla dzieci starszych (z Wilna). 16.20 Mandoliny i ksylofon (płyty). 16.45 „O najdziwniejszej puszczy w Polsce" — felieton — wygł. Michał Pawlikowski (z Wilna). 17.00 W setną rocznicę urodzin Władysława Zeleńskiego. Wykonawcy: Helena Korff-Kawecka — śpiew, Michał Zabejda-Sumicki — śpiew, Lidia Kmitowa — skrzypce, Mieczysław Szaleski — altówka, Rafał Halber — wiolonczela, Ignacy Rosenbaum — fortepian. 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 18.10 Program na jutro. 18.15 Serenady instrumentalne i wokalne (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Medycy i ich chorzy w krzywym zwierciadle humoru" — wesoły dialog pacjentki z dr. Eskulapem (ze Lwowa). 19.15 I audycja z cyklu „Symfonie Beethovena" (płyty). Symfonia nr. 1 C-dur op. 21. 19.50 „Urlop wypoczynkowy czy sportowy" — pog. dr. Wład. Dybowskiego. 20.00 Muzyka lekka i taneczna — w wyk. Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego z udziałem Luby Lewickiej (śpiew) z Wilna. W przerwie ok. godz. 20.45 Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze. 21.45 „Wielki świat Capowic" — Jan Lama — recytacja (II) (ze Lwowa). 22.00 Pieśni węgierskie w wykonaniu Beli Csoka. Przy fort. prof. Ludwik Urstein. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—2.00 Patrz programy lokalne.

ZAGRANICA

19.40 Wiedeń — Baden. „Dzień kapelmistrza austriackiego" — koncert. 20.00 Bruksela franc. Koncert orkiestrowy. 20.25 Praga. „Moja ojczyzna" — cykl poematów Smetany. 20.30 Radio Paris. „Boccaccio" — operetka Suppego. 20.30 Paris PTT. Koncert symfoniczny. 20.30 Strasburg. „Wenecja" — operetka Richepina.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12.15 „Hodowla bażantów — jako użytek uboczny rolników" pogadanka rolnicza wygł. inż. dr. Leon Ossowski. 13.00—14.05 Z oper i baletów (płyty). 15.00—15.40 Melodie z operetek (płyty). 15.40—15.45 Wiadomoci z Pomorza. 16.20—16.45 Muzyka salonowa (płyty). 18.10—18.20 „Skrzynka techniczna" w opracowaniu Karola Miłobędzkiego. 18.20—18.40 Chóry rewellersów (płyty). 18.40—18.45 Program na jutro. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.15—19.50 I-sza audycja z cyklu „Symfonia Beethovena" (płyty) z Warszawy. 22.30—22.50 Muzyka kameralna (płyty). 23.00—23.30 Tańce i piosenki (płyty).

Orłowo Morskie

kąpielisko plaża stacja klimatyczna

Sezon wiosenny: od 1-go maja — 15-go czerwca

2365

Sezon główny od 16-go czerwca — 31-go sierpnia

Sezon jesienny: od 1-go września — 30-go września



«AGEPIN»
Z KOGUTKIEM

usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiękcza odciski, które po tej kąpieli dają się usunąć, nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

Ostrzeżenie

Niniejszym podajemy do ogólnej wiadomości, że nasz były pracownik p. Władysław Kaliszewski nie był kierownikiem naszego Oddziału Gdyńskiego, za jakiego się rzekomo podawał, ani też nie miał prawa inkasowania gotówki, wzgl. zawierania umów. Ostrzegamy, że żadnych pokwitowań, wystawionych przez p. Kaliszewskiego, wzgl. umów przez niego zawartych uznawać nie będziemy.

Jak się dowiadujemy, p. Kaliszewski, który nie jest fachowcem, założył podobne przedsiębiorstwo, podszywając się pod naszą firmę.

Zakłady Kamieniarsko - Rzeźbiarskie
Jakób Job
Bydgoszcz, tel. 34-76
Gdynia, tel. 14-75.



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!

„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" SĄ STOSOWANE PRZY KAMIENIACH ŻÓŁCIOWYCH I SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA.-„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" SĄ NATURALNYM, ŁAGODNYM ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM, UŁATWIAJĄCYM FUNKCJE ORGANÓW TRAWIENIA, STOSOWANYM RÓWNIEŻ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI.

Oferty na otynkowanie domu nowowybudowanego położonego w Tczewie przy ul. Wąskiej 1a, proszę zainteresowanych składać do dnia **8. VII. 37 r.**

B. Trochowski
mistrz malarski

4703T

TORUŃ

Tapety
najnowsze desenie rolka 0.45 zł

Farby
pokosty, lakiery, terpentyna

Szczotki
pendzle, wycieraczki, platy

Frotery
wiory, froterówki, skórzawki

Fotograficzne
przybory dla amatora znawcy

Opatrunki
wata, opaski, irygatory

Pudry
wody kwiatowe na wagę

Kupujesz najkorzystniej
w Hurtowni
Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35

4551C

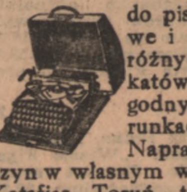
HURT DETAL

DYKTY
we wszystkich rozmiarach i jakościach
poleca najtaniej
Skład Drzewa i Hurtownia Dykt
Toruń
Czerwona Droga nr. 23.

Reklamowo!

Sprzedajemy tanio!
kuchnie . . od 80.— zł
sypialnie . . „ 280.— „
jadalnie . . „ 480.— „
Zamówienia — najniższe ceny! Sprzedaż Mebli. Toruń, Prosta 5. Spamiętaj 4591C

Maszyny



do pisania nowe i używane różnych fabrykatów na dogodnych warunkach spłaty Naprawa maszyn w własnym warsztacie Katafias, Toruń, tel. 1447. 4690C

Mieszkanie

5 pokojowe do wynajęcia Toruń, Bydgoska 33 m. 3. (4689)

Dywan

nowy (boucle) 2.50/3 chodniki, waga stołowa i łyżki srebrne korzystnie na sprzedaż Toruń, Małe Garbary 23 m. 6 (C

Autobus

Polski Fiat na dobrze prosperującej linii z powodu wyjazdu sprzedam. Oferty „Dzień Pomorza", Toruń. 4648Ck

Pokój

umeblowany do wynajęcia Zielińska, Toruń, Bankowa 8.

GDYNIA

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, Mostowa, tel. 21.82. Bydgoszcz, T. Kuklińaki, ul. Cieszkowskiego 10. 3557

Dom

czynszowy w Gdyni sprzedaję. Wpłata 60.000,— zł. Oferty pod „Dochód" do „Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia. 4700Mk

Tanio

na sprzedaż 15 morgów lasu, nadającego się na budowlę (deski i kopalniaki). Józef Sarnowski, Mały Bukowiec poczta Borzechowo. 4701Mk

Kolonialka

— mosk. Obrót 2000.— zł miesięcznie. Cena 1800.— zł Wiadomość: Gdynia, Rynek — budka nr. 217. 4702 Mk

Działki
budowlane nad morzem
Plan parcelacyjny zatwierdzony.
Cena od 3.- zł za metr²
Planiki można zażądać
Bigott i Welter
Pierwoszyno, Gdynia 4

Przywłaszczenie może nastąpić natychmiast. 4272Mk

TCZEW

Dziewczyna

domowa z gotowaniem znająca język polski i niemiecki potrzebna od zaraz Ch. Liechti, Mleczarnia Miłobądź telefon 12, (4636T

GRUDZIĄDZ

Mieszkanie

4 pokojowe z przynależnościami od 1 sierpnia br. do wynajęcia. — Wiadomość: K. K. O. powiatu Grudziądz ul. Wybickiego 39. (4693G

Samodzielni monterzy

specjaliści potrzebni do warsztatu samochodowego. — Zgłoszenia z odpisami świadectw kierować Autocentrala, Grudziądz, M. Focha nr. 22. 4692G

RÓŻNE

Potrzebny samotny i energiczny

urzędnik gospodarczy

w wieku od 30—40 lat — pod ogólną dysp. właściciela Obowiązkowo ukończona szkoła rolnicza i wojskowość Posada na stałe dla doświadczonego i dobrego rolnika. Czajkowski, Płochocin, pow. Warlubie. Pomorze. 4691

Do Nr. III/15a — 17/37 Zarząd Miejski w Działdowie (ok. 5700 mieszk.) ogłasza konkurs na posadę

elektromontera

do samodzielnego wykonywania robót związanych z obsługą sieci rozdzielczej 380/220 V.) (rozbudowa, konserwacja, wykonywanie przyłączy domowych, instalowanie i odczytywanie liczników i t. d.) Posada wakuje od zaraz. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 14. bm. z dołączeniem świadectw z posiadanej kwalifikacji i praktyki fachowej oraz podaniem żądanego wynagrodzenia za pracę. Działdowo, dn. 3 lipca 1937

Burmistrz
(—) F. Szwedowski
4699

Zgubiono

książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Włocławek, na nazwisko Rumiński Edward, zamieszkały w Plomieni gm. Płonne. powiat rypiński. 4698

Związek

Polski Lipno — wskaże w mieście potrzebny skład apteczny — wolne mieszkanie 4697

Ośrodek

105 morgów nowopolskich ziemi dobrej żytnio-kartoflanej z inwentarzem i obsiewem do sprzedania w jedne ręce lub dla grupy 3 — 4-ch nabywców. Do kupna potrzeba 30.000 zł. Reszta na długoterminowe spłaty. Wiadomość na miejscu: maj. Lisiny przy mieście Żurominie. 4618

Ogłaszanie się w naszym dzienniku opłaca się stokrotnie!

Spis zapowiedzi Nr. 26/37. (4696

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) kawaler Bernard Arendt, kowal, zamieszkały w Klukowie gmina Banino, syn robotnika Jana Arendt i jego żony Franciszki, z domu Gnad, zamieszkałych w Klukowie,

2) panna Jadwiga Maria Pettke, zamieszkała w Klukowie gmina Banino, córka rolnika Jana Pettke i jego żony Marii z domu Skalski, zamieszkałych w Klukowie, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym w Baninie, w Sołectwie Klukowa oraz w Gazecie Gdańskiej.

Banino, dnia 2 lipca 1937 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego
w zastępstwie
(—) Trzebiatowski Leon.

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że rolnik Albin Dargaczewski, zamieszkały w Strzepowie W. M. Gdańsk i panna Helena Gołuńska, zamieszkała w Więckowach, gmina Skarszewy Wieś, chcą zawrzeć związek małżeński.

Skarszewy, dnia 28 czerwca 1937 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego
w z.
(—) Jan Zakrzewski.



Nowoczesna serenada.



Konkurs piękności za ... lat —

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grfr[illegible], Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mieiniaów Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Muzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria", Kościuszki 7 Franciszek Majewski Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 53. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.